



WYCIECZKI Z MARION

reklamę znajdziesz na stronie 3

PSFCU zaprasza do oddziału w New Britain



AK AUTO LLC

Sprzedż samochodów
Całkowita blacharka
samochodowa
Naprawy ogólne
Szyby do samochodów

Telefon (860)827-0095
Cell (860)490-3158
Fax (860)225-7005
akauto71@gmail.com



71 South Street
New Britain, CT



AK Auto

WŁAŚCICIEL
ANDRZEJ KASICA



Owens, Schine,
& Nicola, P.C.

Legal Services Since 1928

KONSULTACJA SPRAWY

BEZPŁATNA

Ponad 20 lat
doświadczenia

OBRAŻENIA CIAŁA

Wypadki samochodowe
Upadki i poślizgnięcia
Pogryzienia przez psa

**ODSZKODOWANIA
PRACOWNICZE**

DUI

**KUPNO I SPRZEDAŻ
NIERUCHOMOŚCI**

PRAWO RODZINNE

- rozwody
- opieka nad dzieckiem
- alimenty
- mediacje
- ostatnia wola testamentu



LISA PYTERAK MAINOLFI

ADWOKAT

MÓWIĘ PO POLSKU

799 Silver Ln
Trumbull, CT 06611
(203) 375 0600

17 Lenox Place
New Britain, CT 06050
(203) 375 0600

Pomnik Bohaterów Walki o Niepodległość po 1945 roku i Solidarności

W Duchowej Stolicy Polonii w USA w Amerykańskiej Częstochowie stanie Pomnik Bohaterów Walki o Niepodległość po 1945 roku i Solidarności. Zostanie postawiony na cmentarzu obok Monumentu Smoleńskiego, Pomnika Gen. Władysława Andersa, Żołnierzy Niezłomnych, naprzeciwko Husarza-Mściciela.

Uroczyste odsłonięcie pomnika planowane jest na koniec września 2024 roku.

Budową pomnika zajmuje się **Komitet Smoleńsko-Katyński (Smolensk Disaster Commemoration Committee Inc - SDCC Inc)**.

Wykonawcą pomnika jest Kulinski Memorials z Manville NJ.



Solidarność

YOUR NAME 123 YOUR STREET YOUR CITY, STATE, ZIP (123456-7890)	9-87654321 0301
SDCC Inc	\$ 500.00
YOUR FINANCIAL INSTITUTION ANYTOWN, USA	
Pomnik Solidarności	<i>your signature</i>
⑆ 23456780⑆ 030⑆ ⑆ 234567⑆	

SDCC Inc jest organizacją non-profit zarejestrowaną w Stanach Zjednoczonych i na mocy amerykańskiego Kodeksu Skarbowego IRS, sekcji 501(c)(3) wszystkie przekazane darowizny na rzecz SDCC Inc mogą zostać odliczone od podatku.

www.sdcc-usa.org



Czeki należy wystawić na SDCC Inc z dopiskiem Pomnik Solidarności oraz przesać na adres: SDCC INC, PO Box 481, Bensalem Pa 19020. Email: info@sdcc-usa.org Kontakt telefoniczny: 215 917 6875 Tadeusz Antoniak, 347 422 3850 Janusz Kudetko, Adam Stępień 732 947 2095

Sfinansowano ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.



Lenistwo unijnych elit zachętą dla Putin

Unia, brnąc w kolejne odmęty absurdu, straciła busolę i miota się od ściany do ściany, wymyślając kolejne ideologiczne pomysły – uważa dr hab. nauk wojskowych Romuald Szeremietiew.

Wybór premiera Holandii Marka Ruttego na stanowisko kolejnego sekretarza generalnego NATO to optymalny wybór?

– Używając formuły, porównania zaczerpniętego z kart Ewangelii – można powiedzieć, że po owocach, po czynach poznamy, czy to wybór dobry, czy wprost przeciwnie: zły. Pozytywnym sygnałem, jaki nadszedł po tym wyborze, są słowa wypowiedziane przez prezydenta Andrzeja Dudę – mianowicie że Mark Rutte już wie, kto na Ukrainie się broni, a kto jest agresorem. To jest poważny wysiłek intelektualny, żeby to pojąć.

Nie wiem, czy tej refleksji Ruttego nie należy traktować w kategoriach odkrycia?

– Też się cieszę, że następca ustępującego po 10 latach sprawowania tej funkcji Jensa Stoltenberga z taką wiedzą rozpocznie sprawowanie stanowiska sekretarza generalnego NATO. Natomiast przeszłość byłego premiera Holandii Marka Ruttego może niepokoić, ponieważ należał on raczej do zwolenników współpracy z Moskwą. Był nawet czas, kiedy popierał m.in. budowę gazociągu Nord Stream. Wprawdzie zestrzelenie w 2014 roku przez Rosję samolotu malezyjskich linii lotniczych, gdzie zginęło blisko 200 obywateli Holandii, wprowadziło zamieszanie w myśleniu Ruttego, ale chyba nie na tyle, żeby udzielać mu bezwarunkowego poparcia i kredytu zaufania.

Warto też wspomnieć, że jak donosi Politico, w czasie 14 lat sprawowania funkcji premiera przez Marka Ruttego Holandia nie osiągnęła celu NATO, czyli przeznaczania

2 proc. PKB na obronność. Czas pokaże, jakim szefem NATO będzie, ale nie byłbym sobą, gdybym nie powiedział, że są rzeczy, które niepokoją. Mianowicie niepokoi mnie to, że przyszły sekretarz generalny Sojuszu Północnoatlantyckiego należy do tej grupy polityków europejskich, którzy ochoczo spoglądają na Berlin. A jak wiadomo, Niemcy – przynajmniej w części sprawującej władzę, a więc chodzi o ekipę Scholza i jego partyjnych towarzyszy – zaczęli zajmować stanowisko surowe wobec Rosji, a szef Bundeswehry nawet zadeklarował, że Niemcy są gotowe przejąć odpowiedzialność za wschodnią flankę NATO. I jeśli nowy sekretarz generalny NATO będzie uwzględniał tę postawę Berlina, to obok jednego kłopotu, jaki ma dzisiaj świat, ale także mamy my w związku z rosyjską agresją i wojną na Ukrainie, możemy mieć szereg innych, tym bardziej że w Polsce rządzi „koalicja 13 grudnia”, która zdaje się nie przywiązuje dostatecznie uwagi do wzmacniania naszego bezpieczeństwa na wschodniej granicy.

W sytuacji, kiedy Niemcy chcą wypchnąć Stany Zjednoczone z Europy, kiedy jest plan utworzenia europejskiej armii i europejskiej tarczy obronnej, czy Rutte nie będzie działał w interesie unijnych elit?

– No właśnie. To jest poważny problem – zwłaszcza że jeśli chodzi o Unię Europejską, to nie przechyliła się jeszcze szala, kto zostanie wysokim przedstawicielem Unii do spraw obronności. Stworzenie takiego stanowiska cały czas jest przewidziane w strukturach unijnych władz, a na razie – jak wiemy – wciąż nie zostało obsadzone. Swoją drogą kiedyś były sekretarz generalny NATO Javier Solana miał ogromną chrapkę, żeby taką funkcję piastować. Skończyło się jednak na chęciach, bo być może, żeby nie robić przykrości temu hiszpańskiemu

politykowi i dyplomacie, zarzucono utworzenie takiego stanowiska. Dzisiaj powrócono do tego pomysłu utworzenia stanowiska unijnego komisarza do spraw obronności i słyszymy, że trwają zabiegi, aby tę funkcję powierzyć Radosławowi Sikorskiemu.

Chyba nie do końca, bo było dementi ze strony samego Sikorskiego oraz stanowisko Tuska, który stwierdził, że chce go mieć w Warszawie?

– Kiedy słyszę te wypowiedzi Sikorskiego, a tym bardziej Tuska, to przypomina mi się powiedzenie ministra spraw zagranicznych XIX-wiecznej Rosji, Aleksandra Górczakowa, który mówił, że wierzy tylko w zdementowane wiadomości.

Czy europejska odpowiedzialność za bezpieczeństwo to nie jest mrzonka?

– Jeśli chodzi o Unię Europejską roku 2024, to takich mrzonek można wyliczyć bez liku. Ta struktura od momentu, kiedy pozbyto się wspomnienia, że Europa jest zbudowana na korzeniach chrześcijańskich, to Unia, brnąc w kolejne odmęty absurdu, straciła busolę i miota się od ściany do ściany, wymyślając kolejne ideologiczne pomysły nieprzystające do rzeczywistości. W związku z tym na unijnych szczytach trudno o sensowne decyzje, o rozwiązania ważne. Tymczasem wymyśla się problemy, które przed Unią Europejską coraz bardziej się piętrzą. Dotyczą one także kwestii bezpieczeństwa w wymiarze militarnym. Mówię to ze smutkiem, bo dotyczy to także nas, którzy jesteśmy w tych unijnych strukturach, również z racji naszego położenia geopolitycznego.

Często argumentem za utworzeniem nowego europejskiego paktu obronnego cytowana jest wypowiedź Donalda Trumpa z czasów jego prezydentury, kiedy powiedział, że Stany Zjednoczone nie powinny przychodzić z pomocą członkom NATO, którzy nie wywiązują się ze swoich militarnych (finansowych) zobowiązań...

– Donald Trump, jeśli chodzi o wymóg płacenia 2 proc. PKB na obronność przez wszystkie państwa sojusznicze, miał jak najbardziej rację. Natomiast postawa unijnych elit, wszystkich decydentów jest zdumiewająca. Forsując pomysł oderwania się od NATO i używając przy tym takich argumentów, tylko dowodzą, że zakładają, iż nie będą się wywiązywać ze swoich sojuszniczych zobowiązań. Co więcej, uważają, że nie wywiązując się z przeznaczania 2 proc. PKB na obronność, będą w stanie stworzyć jakiś sojusz obronny, którego przestraszy się Putin i Rosja. Przecież to jest jakiś nonsens, koncepcja dość charakterystyczna i na poziomie Unii Europejskiej.

Kiedy słyszę, że unijne elity chcą sprawy bezpieczeństwa, także militarnego, brać w swoje ręce, to moje poczucie bezpieczeństwa jest bardzo niskie. Znane są sytuacje, kiedy urzędnikom unijnym ciężko było przerwać weekend, żeby szybko podjąć ważne decyzje w innych mniej ważnych dziedzinach...

– Za dużo pan redaktor wymaga od przepracowanych unijnych urzędników, którzy przecież cały tydzień z mozołem wysilają się, żeby zadbać o społeczeństwa poszczególnych państw. Swoją drogą już przed II wojną światową była tradycja, że w gremiach politycznych w weekendy się nie pracuje, dlatego Hitler uderzał właśnie m.in. w weekendy. To lenistwo unijnych elit jest tylko zachętą dla Putina, który doskonale zdaje sobie sprawę, że zanim to towarzystwo się zbierze, to on osiągnie już swoje cele.

Jakie zadania stoją przed nowym szefem Sojuszu Północnoatlantyckiego? 75. rocznica istnienia NATO to chyba dobra okazja, aby pokusić się o odpowiedź na

pytanie o przyszłość Sojuszu i roli w nim Stanów Zjednoczonych?

– Sojusz Północnoatlantycki powstał, żeby uchronić Europę – wtedy jeszcze zachodnią – przed ewentualną agresją ze strony Sowietów. Po rozpadzie ZSRS pojawiły się wątpliwości, czy dalsze funkcjonowanie NATO ma jeszcze sens. Jednak Putin bardzo szybko sprowadził zachodnie elity na ziemię. Istniejący układ jest taki, że – jak sama nazwa wskazuje – to jest Sojusz Północnoatlantycki, a więc nie tylko obejmuje Europę zachodnią, ale również Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Bez Waszyngtonu trudno sobie wyobrazić bezpieczeństwo europejskie, które Ameryka gwarantuje już od zakończenia II wojny światowej – inaczej niż po I wojnie światowej, kiedy po zwycięstwie nad Niemcami Amerykanie wycofali się z Europy, co skutkowało wydarzeniami z 1939 roku – tragicznymi dla całego świata.

To pokazuje, że wycofanie się Stanów Zjednoczonych z Europy z całą pewnością nie wpływało na bezpieczeństwo Starego Kontynentu?

– Tego jednak nie dostrzegają współcześni mędrcy europejscy, którzy widać mają braki w historii i chcą znów doprowadzić do wycofania się Amerykanów z Europy. Wydaje się im, że sami mają kły w postaci Bundeswehry, które mają uchronić Europę przed ewentualną agresją ze strony Rosji. Ale nie dostrzegają, że owe kły Bundeswehry są zaatakowane próchnicą, a więc Europa jest de facto bezzębna. Nie da się bowiem bez mocnej, odpowiednio wyszkolonej, licznej i dobrze wyposażonej armii przeciwstawić Rosji, która cały czas się modernizuje, odtwarza swoje zasoby wojskowe. Putin nic sobie nie robi z tej mizernej, bezzębnej potęgi europejskiej. Perspektywa przed Europą jest taka: albo w Berlinie rzeczywiście zacznie być forsowana polityka, którą Niemcy zapisali w swojej ostatniej strategii bezpieczeństwa narodowego RFN, gdzie jest mowa, iż Rosja jest zagrożeniem i trzeba temu przeciwdziałać, albo się okaże, że poza gromkimi zapowiedziami nic się w tej materii nie wydarzy, a w polityce niemieckiej zwycięży frakcja, która będzie dążyła do odnowienia relacji i powrotu do współpracy z Rosją. Oczywiście wiadomo, że nawiązanie takiej współpracy nie robi się za darmo, ale placąc, a ceną będzie tu brak jakiegokolwiek odpowiedzialności niemieckiej za flankę wschodnią NATO. W związku z tym będziemy mieć demontaż tej flanki, a wszystko po to, żeby nie irytować Rosji. Łatwo sobie też wyobrazić, co może z takiej postawy wynikać.

Wiele razy podczas naszych kolejnych rozmów powtarzał Pan, że ilekroć Niemcy brali się za zapewnienie bezpieczeństwa Europie, tylekroć kończyło się to tragicznie...

– Dokładnie tak. Co więcej, kończyło się to też źle dla samych Niemców, którzy nie wyciągali żadnych wniosków, nie mieli żadnej refleksji. Z wnioskami po stronie niemieckiej jest bardzo ciężko. Naród niemiecki jest oczywiście bardzo inteligentny, wysoce cywilizowany, ale co pewien czas, średnio co kilkadziesiąt lat, popada w szaleństwo maszerowania na swoich sąsiadów. Dlatego właśnie premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill, który był symbolem oporu wobec niemieckiej agresji – po zakończeniu II wojny światowej, kiedy powstawał nowy porządek europejski – miał powiedzieć, że Niemcy trzeba profilaktycznie bombardować, co 50 lat, nie podając nawet przyczyny. Chodziło o to, żeby nie przychodziły im myśli barbarzyńskie, żeby tym samym ostudzić ich ewentualne zaborcze zapędy. Moim zdaniem Churchill – choć w drastycznych słowach – to jednak we właściwy sposób oceniał sytuację, ale wiadomo przecież, że tak radykalny środek w cywilizowanym świecie nie wchodzi w rachubę. Tak czy inaczej, znając sympatie czy zależności Berlina i Moskwy, to jeśli Niemcy wezmą się za urządzenie bezpieczeństwa Europy, to może się to skończyć III wojną światową.

Dziękuję za rozmowę.

Mariusz Kamieniecki
Naszdziennik.pl

WYCIECZKI z MARION

7 Lipieca (Niedziela) Nowy Jork, Manhattan.. \$99.00

W programie: Central Park, 5th Aleja, Statua Wolności, Broadway, Time Square, Empire State Building, Chinatown (Canal St.) (911 Memorial) Rockefeller Center, Trump Tower, Katedra Św.Patryka

Wyjazd z New Britain 8:00am

14 Lipieca (Niedziela) Boston \$99.00

W programie: Najsłynniejszy uniwersytet na świecie: Freedom Trail, Fanual Hall, Harvard University (Czas na zakupy pamiątek z Harvardu), Historyczny żaglowiec USS Constitution Muzeum, USS Constitution, Quincy Market

Wyjazd z New Britain 8:00am

21 Lipieca (Niedziela) New York (Manhattan). \$99.00

W programie: Central Park, 5th Aleja, Statue Wolności, Broadway, Time Square, Empire State Building, Chinatown (Canal St.) (911 Memorial) Rockefeller Center, Trump Tower, Katedra Św.Patryka

Wyjazd z New Britain 8:00am

28/29/Lipieca (Niedziela-Poniedziałek) Washington D.C. \$399.00

W programie – Cmentarz Drugiej Wojny Światowej, pomnik Poległych w Vietnamie i Korei, Cmentarz Arlington, Amerykańskie Muzeum Historii, White House, US Capitol, Lincoln Memorial, Washington Monument

**Transport, Hotel, Śniadanie
Wyjazd z New Britain 6:15am**

BILETY KUPISZ

New Britain – Agnieszka - Everest Travel (Polish)

213 Broad St. (860) 223-0142

Marion – English Only – Cell (860) 620-7126

Przypadek jeden na miliony. W USA mówią o spełnieniu przepowiedni



W Parku Narodowym Yellowstone urodził się biały bizon

Biały bizon urodził się w amerykańskim Parku Narodowym Yellowstone. Rdzenni Amerykanie, którzy zamieszkują okoliczne tereny, uznają to za znak i spełnienie przepowiedni. Podkreślają, że narodziny są „porównywalne z drugim przyjściem Jezusa”.

- Narodziny tego cielęcia to zarówno błogosławieństwo, jak i ostrzeżenie. Musimy uczynić więcej dla ochrony ziemi i zwierząt - komentował Patrzyć Koń, duchowy przywódca Indian Lakota, Dakota oraz Nakota Oyate, a także 19. strażnik świętej fajki przyniesionej przez Kobię - Białe Ciele Bizona.

Do narodzin białego bizona doszło po ostrej zimie 2023 roku, która zmusiła tysiące bizonów w parku Yellowstone do zejścia na niższe tereny. Zginęło ponad 1500 z nich i wiele zostało skazanych na ubój.

Patrzyć Koń powiedział, że dla Indian Lakota narodziny białego bizona o czarnym nosie, oczach i kopytach (a więc nie albinosa) można porównać do drugiego nadejścia Jezusa Chrystusa.

Według ekspertów i wylczeń, które pojawiły się w sieci, taki przypadek zdarza się raz na 10 mln narodzin.

Zgodnie z legendą Lakota około 2000 lat temu, gdy wszystko układało się źle, brakowało jedzenia, a bizonów było coraz mniej, pojawiła się Kobieta, która podarowała przedstawicielowi plemienia fajkę, nauczyła go modlić się i powiedziała, że fajki można używać do sprowadzania bizonów na tereny Lakota.

Odchodząc, kobieta zamieniła się w białe ciele bizona i powiedziała: „Pewnego dnia, gdy będzie znów ciężko, powrócę na ziemię w postaci białego cielęcia bizona o czarnym nosie, czarnych oczach i czarnych kopytach” - przypomniał Patrzyć Koń.

Białe, dopiero co narodzone ciele bizona, zostało sfotografowane 4 czerwca przez amerykańską turystkę w dolinie Lamar w północno-wschodniej części parku Yellowstone.

Lakota zorganizowali ceremonię nadania imienia białemu cielęciu, Patrzyć Koń jednak go nie ujawnił. Powiedział tylko, że podobne ciele narodzone w stanie Wisconsin w 1994 roku nazwano Cudem.

Zgodnie z porozumieniem rządu federalnego i stanu Montana populacja bizonów w Yellowstone jest ograniczana do 5 tys. osobników. Nadliczbowe zwierzęta są zabijane lub przenoszone w inne miejsca.

Marija Zacharowa o rewizji granic Ukrainy. Zarzuty wobec Polski

W ostatnich latach, zachodnia część

Ukrainy była przedmiotem rozważań establishmentu politycznego Polski jako części państwa polskiego - twierdzi Marija Zacharowa. Zdaniem rzeczniczki Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rosji władze w Warszawie będą blokować akcesję Ukrainy do NATO w związku z chęcią rewizji granic.

Przedstawicielka rosyjskiego MSZ w rozmowie z mediami odniosła się do podpisanej kilkanaście godzin wcześniej umowy dotyczącej gwarancji bezpieczeństwa pomiędzy USA i Ukrainą. Jak zapowiedziano, dokument jest jednym z kolejnych kroków zbliżających Kijów do Paktu Północnoatlantyckiego.

Według Marii Zacharowej wśród krajów członkowskich NATO są takie, które ostatecznie zablokują wejście Ukrainy w skład sojuszu.

- Wielu członków NATO, w szczególności Polska, ma własne wyobrażenia o tym, jak powinny wyglądać granice Ukrainy. W ostatnich latach zachodnia część Ukrainy była przedmiotem rozważań establishmentu politycznego Polski jako części państwa polskiego - stwierdziła.

Rzekoma chęć rewizji granic i włączenia zachodnich regionów Ukrainy do Polski nie jest niczym nowym w rosyjskiej propagandzie. Tego typu tezy przedstawiane były między innymi przez sekretarza Rady Bezpieczeństwa Rosji Nikołaja Patruszewa w maju 2022 roku.

- Tak zwani zachodni partnerzy reżimu kijowskiego również nie są przeciwni wykorzystaniu obecnej sytuacji do własnych egoistycznych interesów i mają specjalne plany wobec ziem ukraińskich (...). Najwyraźniej Polska już zmierza do podjęcia działań mających na celu przejęcie Zachodnie terytorium Ukrainy - przekonywał.

Podobnie o sprawie wypowiadał się także rzecznik prezydenta Rosji Dmitrij Pieskow.

- Fakt, że w ostatnich miesiącach z Polski płynie bardzo wroga retoryka. Nie była ona tradycyjnie przyjazna, ale w ostatnich miesiącach stała się wrodzona (...). Zagrożenie dla integralności terytorialnej Ukrainy może pochodzić z Polski, to także oczywiste fakty - mówił.

Viktor Orban: Nie damy ani grosza Ukrainie

Pomimo działań NATO nie damy Ukrainie ani grosza - powiedział premier Węgier Viktor Orban. - Nie udostępnimy węgierskiego terytorium do przygotowania działań wojskowych i nadal nie będziemy dostarczać broni Ukrainie - stwierdził polityk. Podkreślił jednak, że na następnym szczycie NATO w Waszyngtonie Węgry nie będą przeszkadzać sojusznikom w ich działaniach w celu pomocy dla zmagającej się z rosyjską inwazją Ukrainy.



W ostatnim czasie Węgry zajęły odmienne stanowisko w sprawie wzmocnienia roli koordynacyjnej



NATO w transferze broni na Ukrainę i szkoleniu ukraińskich żołnierzy. Propozycja NATO w tej sprawie to przekraczanie czerwonych linii, które Sojusz sam wyznaczył na początku wojny rosyjsko-ukraińskiej - ocenił w wywiadzie dla portalu Index minister spraw zagranicznych Węgier Peter Szijjarto, nazywając plany pomocy Ukrainie „szaloną misją”.

W czwartek 13 czerwca Orban spotkał się w Budapeszcie z sekretarzem generalnym NATO Jensem Stoltenbergiem. Na wspólnej konferencji prasowej powiedział, że choć stanowisko jego rządu w sprawie Ukrainy różni się od stanowiska pozostałych 31 państw Sojuszu, to Węgry nie będą blokować decyzji podjętych przez inne kraje członkowskie.

- NATO trudno jest zaakceptować taką postawę, aby Węgry nie stały się precedensem - powiedział w piątkowym wywiadzie Orban. - Ale obawy NATO nie mogą mieć pierwszeństwa przed narodowymi interesami Węgier - dodał, zaznaczając: „NATO jest naszym domem”.

Premier skomentował również wyrok TSUE nakazujący Węgrom zapłacenie 200 mln euro grzywny za naruszenie polityki imigracyjnej UE. Każdy dzień zwłoki z dostosowaniem się do wyroku ma kosztować Budapeszt 1 mln euro.

- Naród węgierski może być pewien, że skończy się to dla Brukseli bardziej boleśnie niż dla Węgier - stwierdził polityk. Dodał, że rząd w Budapeszcie „nie da (Ukrainie) ani grosza”.

- Ludzie w Brukseli są podstępni. Dla Węgry to, co się tam dzieje, jest trudne do zrozumienia z kulturowego punktu widzenia - ocenił szef węgierskiego rządu.

„Decyzja o ukaraniu Węgier (...) za obronę granic Unii Europejskiej jest oburzająca i nie do przyjęcia” - napisał w czwartek Orban na portalu X. „Wygląda na to, że nielegalni migranci są ważniejsi dla brukselskich biurokratów niż europejscy obywatele” - dodał.

Szef kancelarii premiera Gergely Gulyas ocenił na konferencji prasowej, że „wyrok jest całkowicie sprzeczny ze wszystkim, w co wierzymy na temat prawa europejskiego, węgierskiej konstytucji, ochrony granic zewnętrznych i skutecznych działań przeciwko migracji”.

UE dała zielone światło. Ukraina i Mołdawia mają powód do radości

Ambasadorowie krajów członkowskich jednomyślnie zatwierdzili tzw. ramy negocjacyjne wyznaczające ścieżkę rozmów akcesyjnych z Ukrainą i

Mołdawią. Oznacza to, że oba kraje rozpoczną negocjacje jeszcze w czerwcu.

Belgijska prezydencja poinformowała, że inaugurujące negocjacje akcesyjne konferencje międzyrządowe odbędą się 25 czerwca.

Ukraina i Mołdawia rozpoczną negocjacje. Jest ruch UE

Zgoda państw członkowskich na tzw. ramy negocjacyjne była tym, co dzieliło Ukrainę i Mołdawię od rozpoczęcia rozmów akcesyjnych. Oba kraje mają status krajów kandydujących od czerwca 2022 r. W grudniu 2023 r. liderzy UE wyrazili polityczną zgodę na rozpoczęcie negocjacji akcesyjnych.

Te jednak nie mogły się zacząć bez przyjęcia tzw. ram negocjacyjnych - mapy drogowej wyznaczającej zasady i przebieg rozmów akcesyjnych wraz z ich poszczególnymi rozdziałami (obecnie jest ich 35).

Chociaż Komisja Europejska zaproponowała ramy negocjacyjne w marcu, to krajom nie udało się osiągnąć porozumienia ze względu na zastrzeżenia Węgier. Budapeszt miał uwagi do zapisanego w ramach negocjacyjnych planu rozmów z Ukrainą (choć nie z Mołdawią) - podnosząc m.in. kwestie praw mniejszości narodowych, handlu, walki z korupcją, rolnictwa, stosunków dobrosąsiedzkich z innymi krajami.

W piątek 14 czerwca 2024 wieczorem ambasadorom krajów członkowskich udało się jednak porozumieć. Ich decyzja będzie musiała być oficjalnie zatwierdzona na szczycie ministrów.

Konferencje międzyrządowe z Ukrainą i Mołdawią odbędą się na finiszu prezydencji belgijskiej, która zabiegała o przyjęcie dokumentu i rozpoczęcie negocjacji jeszcze w tym półroczu. Od 1 lipca przewodnictwo w Radzie UE obejmą Węgry.

Do obu spotkań dojdzie przy okazji posiedzenia ministrów ds. europejskich w Luksemburgu. Na tym spotkaniu dojdzie także do wysłuchania Węgier w ramach procedury z art. 7. Według unijnych źródeł nie jest wykluczone postawienie kolejnego kroku w ramach postępowania, które zgodnie z Traktatem o UE może doprowadzić do zawieszenia praw kraju członkowskiego m.in. do głosowania w Radzie UE.

Pod koniec maja Komisja Europejska zdecydowała o zakończeniu procedury z art. 7 Traktatu o UE wobec Polski. Wniosek o jej rozpoczęcie trafił do Rady Unii Europejskiej w 2017 roku. Oznacza to, że w ocenie KE w Polsce nie występuje już oczywiste naruszenie praworządności. Jedyńm krajem, który wyraził zastrzeżenia do zakończenia procedury wobec Polski, były Węgry.

Źródło: Wprost, Interia, wp.pl
Opracował Andrzej Więciorkowski

Ile osób schroni się w stolicy? Trzaskowski podał liczbę

- W momencie zagrożenia w metrze, na parkingach podziemnych jesteśmy w stanie pomieścić około 3 mln ludzi - zapewnił Rafał Trzaskowski. Włodarz stolicy podkreślał, że mieszkańcy mogą czuć się bezpiecznie, ale „trzeba być przygotowanym na każdy scenariusz”. Polityk PO dodał, że rząd może liczyć na wsparcie samorządów przy procedowaniu ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej.



Rafał Trzaskowski o schronach w Warszawie. 3 mln ludzi znajdzie miejsce schronienia w przypadku zagrożenia - zapewniał

- Samorzady stały i stoją na pierwszej linii - mówił Rafał Trzaskowski w kontekście pandemii koronawirusa i wojny w Ukrainie. Jak dodał na konferencji prasowej, „wszyscy myślimy w tym momencie o bezpieczeństwie”.

Włodarz stolicy przekazał, że w rządzie trwają prace nad ustawą o ochronie ludności i obronie cywilnej. - Poprzedni rząd nie zrobił w tej sprawie nic - oskarżał polityków Zjednoczonej Prawicy.

Trzaskowski uspokoił, że „jesteśmy gotowi, ale potrzeba podstawy prawnej”. - Będziemy rząd wspierać. (...) Ważne jest, aby samorząd był konsultowany i reprezentowany - podkreślał polityk PO. Zaznaczył, że „trzeba być przygotowanym na każdy scenariusz”.

Rafał Trzaskowski zapewnił, że „jesteśmy w stanie zapewnić schronienie dla mieszkańców Warszawy - tak wynika z audytu przeprowadzonego przez ratusz. - Wszystko zależy w tym momencie od definicji. Zupełnie czym innym jest schron, zupełnie czym innym jest miejsce schronienia - zauważył.

- W momencie zagrożenia w metrze, na parkingach podziemnych jesteśmy w stanie pomieścić około 3 mln ludzi - konkretyzował. Dodał, że ratusz m.in. szykuje magazyny, zabezpiecza ujęcia wody, organizuje szkolenia służb.

- Staliśmy na pierwszej linii i dalej stoimy. (...) Wybieramy przedstawicieli do komisji wspólnej i będziemy z rządem współpracować w zapewnieniu bezpieczeństwa obywatelom - dodał. Dalej przekazał, że na samorządach będzie spoczywał obowiązek implementacji przyjętych przepisów, dlatego ważne jest współdziałanie.

- Powiedzmy sobie jasno. Koszty będą bardzo duże i te koszty powinien ponieść budżet państwa. My nie jesteśmy w stanie przejąć całego zadania na siebie i jeszcze przejąć finansowania - wskazywał Trzaskowski, mówiąc o możliwych środkach z Uni Europejskiej realizację tego zadania. Polityk przekazał, że w stolicy jest procedowany projekt pod nazwą „Warszawa Chroni”.

- Przygotowanie naszego kraju po kilku latach nicnierobienia przez rząd

PiS-u będzie wymagało aktywności nadzwyczajnej - kontynuował prezydent Warszawy. Przekazał, że rozmowy są prowadzone przede wszystkim z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz ministrem Tomaszem Siemoniakiem.

Rafałowi Trzaskowskiemu towarzyszyło grono prezydentów innych miast, m.in. Aleksander Miszański, Hanna Zdanowicz czy Aleksandra Dulcikiewicz odpowiednio wóldarze Krakowa, Łodzi i Gdańska.

Hołownia przyznaje się do porażki. Tłumaczy też, dlaczego w wyborach prezydenckich nie powinien wygrać kandydat KO

Nie ma co się oszukiwać i kokietować, chcieliśmy lepszego wyniku, a zaliczyliśmy potknięcie po dobrym wyniku w wyborach parlamentarnych i samorządowych - powiedział marszałek Sejmu, lider Polski 2050 Szymon Hołownia. Tłumaczył też, dlaczego w wyborach prezydenckich nie powinien wygrać kandydat Koalicji Obywatelskiej.



Hołownia przyznaje się do porażki. Tłumaczy też, dlaczego w wyborach prezydenckich nie powinien wygrać kandydat KO

Hołownia w wywiadzie dla „Faktu”, który opublikowano we wtorek był pytany m.in. o to „jakie uczucia i emocje buzowały” mu w głowie, kiedy zobaczył ostateczny wynik wyborczy Trzeciej Drogi w wyborach europejskich.

Rozczarowanie. Przecież nie ma co się oszukiwać i kokietować. Chcieliśmy lepszego wyniku. Zrobiliśmy dobry wynik jako Trzecia Droga w wyborach parlamentarnych. Dobry wynik w samorządowych. Tutaj zaliczyliśmy potknięcie - mówił polityk.

Odnosząc się do przyczyn tego „potknięcia” wskazał na frekwencję. Jak mówił, podczas wyborów parlamentarnych i samorządowych, kiedy frekwencja była bardzo wysoka i wysoka, Trzecia Droga osiągnęła dobre wyniki.

W momencie, w którym ta frekwencja spadła, jak na nasze ostatnie standardy, okazało się, że osiągnęliśmy słaby wynik. Dlatego, że ci ludzie, którzy na nas głosują, po prostu nie poszli na wybory. Nie mieliśmy dostatecznie dużo sprawczości, pomysłu, konsekwencji. Może to był jednak za szybki bieg przez te płotki dla naszych organizacji, żebyśmy przekonali tych, którzy chodzili na wybory, żeby poszli na nie i tym razem - ocenił Hołownia.

Zaznaczył jednocześnie, że wyborcy Trzeciej Drogi „dalej tam jednak są”. „To dalej jest nasz rezerwuwar wyborców. To dalej są ludzie, dla których my mamy pomysły i z którymi chcemy pracować. Tylko musimy ich przekonać w ciągu lat, które nadchodzą, żeby uwierzyli, że zmiana jest możliwa i poszli zagłosować” - mówił Hołownia, podkreślając, że „Trzecia Droga jest Polsce potrzebna”.

Hołownia był też pytany o ewentualny start w przyszłorocznych wyborach prezydenckich. Jak zapowiedział, „decyzję w tej sprawie podejmie jesienią”.

Wybory są w przyszłym roku. Jeżeli miałbym wystartować tam jako kandydat Trzeciej Drogi, to trzeba się bardzo poważnie nad tym zastanowić. Ja już wiele rzeczy na polskiej scenie politycznej widziałem i obawiam się, że kolejny prezydent z Platformy, jednocześnie przy premierze z Platformy, oznacza potem być może następnego prezydenta i premiera z PiS-u, którzy nie będą z naszego demokratycznego obozu - mówił marszałek Sejmu.

Kaczyński: Wynik PiS w wyborach do PE to pozorna porażka

W poniedziałek Państwowa Komisja Wyborcza ogłosiła wyniki wyborów do europarlamentu, które odbyły się 9 czerwca.

Zwyciężyła Koalicja Obywatelska z poparciem na poziomie 37,06 proc. Drugie miejsce zajęło Prawo i Sprawiedliwość (36,16 proc.), a trzecie Konfederacja (12,08 proc.). Dalej uplasowały się Trzecia Droga (6,91 proc.) oraz Lewica (6,3 proc.).

KO zdobyła 21 mandatów, PiS - 20, Konfederacja - 6, a Lewica i Trzecia Droga po trzy.

Frekwencja wyborcza wyniosła 40,65 proc.

Wyniki wyborów skomentował w Sejmie prezes PiS Jarosław Kaczyński. Oceniał, że jego partia odniosła „pozorną porażkę”, bo „koalicjanci jako całość wyraźnie stracili”. - My nie mamy powodów do zmartwień - stwierdził, przekonując, że „kampania była nieuczciwa”.

Pytany przez dziennikarza TVP Info, czy na drugie miejsce PiS mogła wpłynąć „afery z Funduszem Sprawiedliwości”, Kaczyński odparł: - Drugie, ale z niewielką bardzo różnicą. Natomiast niewątpliwie wpłynęła, chociaż nie było tam żadnej afery. To jest jedno wielkie oszustwo.

Dopytywany, czy nie będzie żadnych zmian w partii, prezes PiS oświadczył, że „zmiany w partii mogą być zawsze, ale to na pewno nie będzie miało związku z kampaniami przeciwko nam”.

Socjolog polityki Marcin Palade przeliczył wyniki wyborów do PE na wybory do Sejmu. Gdyby Trzecia Droga wystartowała jako koalicja (8-proc. próg wyborczy), to nie dostałaby się do parlamentu.

PiS zdobyłoby 200 mandatów, KO - 196, Konfederacja - 51, a Lewica - 13. Koalicja PiS i Konfederacji miałyby więc większość - 251 mandatów.

Przy założeniu startu Trzeciej Drogi jako komitetu wyborczego z 5-proc. progiem wyborczym podział mandatów sejmowych na podstawie wyników wyborów europejskich wygląda następująco: PiS - 191, KO - 186, Konfederacja - 49, Trzecia Droga - 22, Lewica - 12.

Koalicja PiS oraz Konfederacji miałyby 240 mandatów.

We Francji prezydent Emmanuel Macron ogłosił w niedzielę wieczorem rozwiązanie Zgromadzenia Narodowego i przeprowadzenie nowych wyborów parlamentarnych. To pokłosie wyborów do Parlamentu Europejskiego, w których partia Macrona uzyskała dwa razy mniejsze poparcie niż opozycyjne ugrupowanie Marine le Pen.



Na pytanie, czy w Polsce również powinny odbyć się wcześniejsze wybory, można odpowiedzieć w naszej sondzie.

Czy możliwy jest nowy rząd w ramach tej kadencji Sejmu? Przemysław Czarnek z PiS uważa, że tak. Jego zdaniem „posłów potencjalnej koalicji propolskiej jest około 240 kilku”.

„Powinniśmy się już rozejść”. Mucha o współpracy z PSL

Joanna Mucha z Polski 2050 uważa, że nadszedł koniec współpracy jej partii z Polskim Stronnictwem Ludowym.

W niedzielę 9 czerwca odbyły się wybory do Parlamentu Europejskiego. Najlepszy wynik uzyskała w nich Koalicja Obywatelska, na którą zagłosowało 37,06 procent Polaków. Na drugim miejscu z wynikiem 36,16 proc. uplasowało się Prawo i Sprawiedliwość. Ostatnie miejsce na podium należało do Konfederacji, którą poparło 12,08 proc. głosujących. Dalej znalazły się: Trzecia Droga - 6,91 proc. oraz Lewica - 6,3 proc.

Trzecia Droga uzyskała zaledwie trzy mandaty, podobnie jak Lewica. Wynik ten spowodował, że trwają rozliczenia. A komentatorzy zastanawiają się, czy obie formacje w ogóle przetrwają.

Joanna Mucha, polityk Polski 2050 jest absolutnie pewna, że formuła współpracy jej partii z PSL wyczerpała się. Jak powiedziała, „powinniśmy się już rozejść”.

- Nigdy nie widziałam tak zaangażowanych ludzi w polityce, jak ci, którzy tworzą Polskę 2050. Mówię zupełnie serio. Takich, którzy są w stanie naprawdę noc w noc pracować na jakiegoś kandydata, rozwieszać plakaty, w ciągu dnia rozdawać ulotki. Nie widziałam takich ludzi w jakby wcześniejszym moim życiu partyjnym. I ci ludzie mówią: wystarczy, naprawdę, my już chcemy być sami, chcemy pracować na własną twarz, chcemy pracować na własne wartości, na własne przekonania, a nie wciąż oglądać się, w jaki sposób na to zareaguje PSL - stwierdziła.

Co ciekawe, słowa Muchy to jej kolejna wypowiedź sugerująca, że Trzecia Droga rozpadnie się. W rozmowie na antenie TVN24 polityk powiedziała, że ten projekt był niezbędny po to, żeby wygrać z PiS-em, ale jak dodała jej ugrupowanie „rozmyło się” w Trzeciej Drodze. Jej zdaniem Polska 2050 jest „progresywną partią”. - Wiem, o czym my rozmawiamy, wiem, o czym jakby toczy się dyskusja na różnego rodzaju forach wewnętrznych i mam wrażenie, że mieliśmy cały czas założony hak z tyłu, który nas ścigał właśnie przez to, że koalicjant ma dramatycznie różne poglądy w stosunku do nas w bardzo wielu kwestiach. Uważam, że powinniśmy wrócić do naszej wyrazistości, uważam, że powinniśmy wrócić do tego, z czym szliśmy stwierdziła.

Źródło: Do Rzeczy, i.pl, Interia.pl
Opracowanie Andrzej Więciorkowski

PORADNIK DLA KAŻDEGO

samo życie

w opr. Zofii Więciorkowskiej

Najzdrowsze warzywa na świecie. Są kopalnią witamin, przeciwutleniaczy, świetnym źródłem żelaza

W teorii wszyscy doskonale wiemy, iż częste spożywanie warzyw jest dobre dla naszego organizmu. Z praktyką bywa jednak różnie - często musimy na siłę wprowadzać je do naszej diety. Wolimy sięgnąć po coś słodkiego lub smażonego. I mamy z tego powodu wyrzuty sumienia. Wyjściem z tej kłopotliwej sytuacji jest sięgnięcie wyłącznie po najzdrowsze warzywa. Innymi słowy, celujemy nie w ilość, a w jakość. No ale właśnie - najzdrowsze, czyli które? Z pomocą przychodzi Amerykańskie Centrum Kontroli i Zapobiegania Chorobom (CDC), które na podstawie oceny zawartości 17 fundamentalnych dla zdrowia składników (m.in. odżywczych, budulcowych, energetycznych, regulujących), opublikowało listę najzdrowszych warzyw. Oto pięć z nich.



Te warzywa znalazły się na liście najzdrowszych na świecie. W „zdrowej piątce” m.in. buraki, szpinak i rukiew wodna

Szpinak

Szpinak jest niezwykle bogaty w witaminy A, C, K, a także w kwas foliowy, żelazo i magnez. Jest również niskokaloryczny, co czyni go idealnym składnikiem diety. Jego wpływ na zdrowie pozostaje nie do przecenienia: wzmacnia układ odpornościowy (za sprawą wysokiej zawartości witaminy C chroni przed infekcjami), poprawia krążenie (bogactwo azotanów pomaga obniżyć ciśnienie krwi i poprawić funkcję naczyń krwionośnych) oraz wzmacnia kości (odpowiada za to witamina K). Co ważne, szpinak do codziennej diety można włączyć na wiele różnych sposobów: dodawać do sałatek, jajecznicy czy makaronów, a także przygotowując z tego składnika smoothie.

Buraki ćwikłowe

Buraki ćwikłowe są przede wszystkim bogate w foliany, które z kolei są niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania układu nerwowego. Zawierają ponadto potas (pomaga w regulacji ciśnienia krwi), mangan (wspiera zdrowie kości i metabolizm) oraz przeciwutleniacze (przeciwdziałają przewlekłym chorobom). Uważa się, że spożywanie buraków ćwikłowych prowadzi do obniżenia poziomu cholesterolu, przeciwdziała miażdżycy, korzystnie wpływa na układ immunologiczny, zwiększa odporność na stres, spowalnia procesy starzenia. Zalecany jest m.in. osobom z nadciśnieniem tętniczym.

Boćwina

Boćwina to niskokaloryczne i bogate w składniki odżywcze warzywo, które jest bardzo korzystne dla zdrowia. Przede wszystkim to jedno z najlepszych źródeł żelaza roślinnego, niezbędnego do produkcji czerwonych krwinek i transportu tlenu w organizmie. Ale też kwasu foliowego, co z kolei docenia kobiety w ciąży (m.in. wpływa on na prawidłowy rozwój płodu). Wreszcie to cenne źródło witaminy K (odpowiada ona za krzepnięcie krwi i zdrowie kości) oraz błonnika, który wspomaga układ trawienny.



Kapusta pekińska zaliczana jest do najzdrowszych warzyw

Kapusta pekińska

Wapń, potas, przeciwutleniacze, kwas foliowy, witaminy C, A i B6 - lista składników pozytywnie wpływających na nasze zdrowie, które zawiera kapusta pekińska, jest długa. Zamiast wymieniać wszystkie po kolei, lepszym pomysłem będzie podsumowanie ich właściwości. To: poprawa funkcjonowania układów odpornościowego, trawiennego, nerwowego i kostnego, utrzymywanie

prawidłowego ciśnienia krwi, ale też zauważalny zastrzyk energii, za który odpowiadają witaminy B1, B2 i B6. Wreszcie, spożywanie kapusty pekińskiej zmniejsza ryzyko wystąpienia przewlekłych chorób.

Rukiew wodna - najzdrowsze warzywo na świecie

Zawiera więcej witaminy C niż cytryna. Więcej beta-karotenu niż marchew. Inne wartościowe składniki? Witaminy (w tym witamina E), foliany, żelazo, potas, wapń i izotiocyjaniany. Ale też woda, co przekłada się na dodatkową zaletę, czyli nawadnianie organizmu. O jakim warzywie mowa? To rukiew wodna. To właśnie ona została uznana przez CDC za najzdrowsze warzywo na świecie.

Atutem rukwi wodnej jest bez wątpienia jej niska kaloryczność przy

jednoczesnym wysokim poziomie składników odżywczych. Dzięki temu jest ona idealnym dodatkiem do diety osób dbających o zdrowie i sylwetkę. Włączając rukiew wodną do codziennej diety, możemy cieszyć się jej wyjątkowymi właściwościami i poprawić nasze zdrowie. Tym bardziej, że rukiew wodna po prostu świetnie smakuje.

Ile warzyw i owoców powinniśmy jeść każdego dnia?

Warto wiedzieć, iż nie trzeba bez opamiętania zjadać się warzywami, aby zauważyć ich pozytywny wpływ na nasze zdrowie. Dość powiedzieć, iż Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) zaleca spożywać minimum 400 g warzyw i owoców każdego dnia, przy czym warzywa powinny stanowić większość. Tyle wystarczy, aby zmniejszyć ryzyko wystąpienia chorób serca, nowotworów, cukrzycy czy otyłości.

A & M Chiropractic, LLC



**Dr. Anita
& Dr. Maciek
Kolodziejczak**

160 West Street, Ste C
Cromwell, CT 06416

www.amchiro.com

Leczenie Nieinwazyjne

- Dyskopatii
- Bóli głowy
- Rwy kulszowej
- Zapalenia mięśni i stawów
- Urazów powypadkowych
- Urazów w pracy (Worker's compensation)
- Kontuzji i urazów sportowych
- Wad postawy u dzieci
- Bóli kręgosłupa w czasie ciąży

Bezpłatna
konsultacja

Lekarze wraz z personelem mówią w języku polskim
Akceptujemy większość ubezpieczeń medycznych
jak również oferujemy dogodny plan płatności

860 - 398 - 5420

Ciekawostki

Pszczoly potrafią wykryć różne rodzaje nowotworu płuc u człowieka

Pszczola miodna może wykrywać chemiczne biomarkery nowotworu płuc w ludzkim oddechu, informują badacze z Michigan State University. Co więcej, z przeprowadzonych przez nich eksperymentów wynika, że pszczoły są w stanie odróżnić poszczególne rodzaje nowotworu płuc na podstawie samego zapachu komórek na szalce laboratoryjnej. Odkrycie to może doprowadzić do opracowania nowych testów pozwalających na wczesne wykrycie choroby.

Profesor Debajit Saha, we współpracy z Elyssą Cox i Michałem Parnasem, chcieli sprawdzić, czy pszczoły mogą stwierdzić w ludzkim oddechu obecność związków chemicznych świadczących o nowotworze płuc. Stworzyli więc dwa rodzaje „syntetycznych oddechów”, jeden symulujący skład powietrza wydychanego przez zdrowego człowieka, drugi przez osobę z nowotworem płuc. Następnie testowali je na 20 pszczołach, do których mózgowi wprowadzono niewielkie elektrody. Uczni zauważyli zmiany w reakcji neuronów zwierząt w odpowiedzi na zapachy. Bardziej szczegółowe badania wykazały, że pszczoły reagują na bardzo małe stężenie substancji, wykrywają już 1 część na miliard. Wykryliśmy liczne neurony, których reakcje zdecydowanie różniły się

w odpowiedzi na oddech zdrowy i oddech osoby z nowotworem – stwierdzili autorzy badań.

Tym, co najbardziej zaskoczyło naukowców, jest zdolność pszczoł do odróżniania różnych typów nowotworów. Dzięki temu w przyszłości mogą powstać czujniki, które pozwolą w szybki i tani sposób zmienić diagnozę, gdy konieczna stanie się korekta wdrożonego leczenia. Zespół Sahy chce opracować nieinwazyjne testy bazujące na mózgu pszczoł. Miałyby one diagnozować nowotwór na podstawie samego oddechu i w czasie rzeczywistym bezprzewodowo przekazywać wyniki.

Sytuacja się odwróciła. Człowiek wygrał konkurs na grafikę stworzoną przez sztuczną inteligencję

Sztuczna inteligencja tworząca grafiki niejednokrotnie przedstawia tak dziwaczne obiekty, że od razu można rozpoznać jej „dzieło”. Dlatego gdy fotograf, posługujący się pseudonimem Miles Astray, zrobił bardzo nietypowe zdjęcie flaminga, postanowił wysłać je na konkurs dla sztucznej inteligencji, by udowodnić, że nie tylko AI może skutecznie konkurować z ludźmi, ale i ludzie z AI.

Na fotografii, wykonanej przez Milesa na

Arubie, flaming wygląda jak pierzasta różowa kulka na nogach. Głowy ptaka nie widać, gdyż właśnie postanowił podrapać się dziobem, a kął pod jakim Miles zrobił zdjęcie sprawił, że całość wygląda jak nieudana grafika autorstwa AI. Milesa do wystartowania w konkursie dla sztucznej inteligencji zainspirowały wydarzenia takie jak sprzed roku, gdy konkurs artystyczny organizowany przy okazji California Fair Trade wygrał artysta, który stworzył swoje dzieło za pomocą oprogramowania do generowania obrazów na podstawie tekstu.

Miles zgłosił więc swoją fotografię do kategorii AI w 1893 Awards' Color Photography Contest. Jurorami konkursu są przedstawiciele tak znanych firm jak Christie's, Getty Images czy New York Times. Moja praca, FLAMINGONE, była idealnym kandydatem. Jest surrealistyczna i trudno sobie wyobrazić takie ujęcie, a jednak jest ono prawdziwe, stwierdził artysta na swojej witrynie.

I stało się coś, czego trudno było się spodziewać. Zdjęcie Milesa zajęło trzecie miejsce w kategorii AI oraz wygrało nagrodę publiczności. Dopiero po ogłoszeniu wyników jego autor ujawnił, że nie jest to grafika wykonana za pomocą algorytmów sztucznej inteligencji, ale prawdziwa fotografia. Miles oświadczył, że sukces jego zdjęcia dowodzi, iż treści tworzone przez człowieka nie straciły na znaczeniu, Matka Natura i jej interpretacja przez człowieka wciąż biją maszyny na głowę, a kreatywność i emocje to coś więcej niż ciąg bitów.

Jury zdecydowało o odebraniu Milesowi nagrody i wręczeniu jej innemu uczestnikowi konkursu. Lily Fireman, dyrektor i współzałożycielka Creative Resource Collective, która organizuje konkurs, pochwaliła Milesa za jego słowa. To ważne oświadczenie złożone w odpowiednim czasie. Jednak nie chcemy, by przypadek ten zniechęcił artystów do zgłaszania prac wykonanych za pomocą AI. Dodała, że jej zespół będzie chciał nawiązać współpracę z Astrayem i przedyskutować kwestie związane z tworzeniem obrazów przez sztuczną inteligencję.

Powstała kolejna linia lotnicza, która chętnie wita psy na pokładzie

Podróżowanie samolotem z psem nie jest łatwe. Linie lotnicze akceptują na pokładzie tylko małe psy, które muszą być trzymane w klatkach umieszczonych pod siedzeniami. Większe psy – z wyjątkiem przewodników – przewożone są w przestrzeni bagażowej pod pokładem. Dla zwierzęcia jest to sytuacja niezwykle stresująca. Firma Bark, producent zabawek, przysmaków i żywności dla psów zainaugurowała linię lotniczą, w których psy są szczególnie mile widziane na pokładzie.

Linie Bark Air powstały we współpracy z niewielką prywatną firmą Talon Air, która posiada flotę samolotów Gulfstream G500. Dzięki temu psy i ich właściciele mogą wspólnie podróżować w kabinie. Przed startem psy otrzymują przekąski oraz słuchawki zmniejszające poziom hałasu docierający do uszu. W czasie lotu zaś są obsługiwane przez załogę na równi z ludźmi. Nie muszą też siedzieć w klatkach. Mogą zostać ze swoim właścicielem lub bawić się z innymi psami na pokładzie. Uważamy, że pies powinien być przy właścicielu i być obsługiwany równie dobrze, a nawet lepiej, co ludzie, stwierdził wiceprezes Bark, Dave Stangle.

Pierwszy lot, z Nowego Jorku do Los Angeles, odbył się pod koniec maja. Samolot był pełen i ludzi, i psów. Trzeba przyznać, że bilety nie są tanie. Za lot



człowieka i psa z Nowego Jorku do Los Angeles trzeba zapłacić 6000 USD, a trasa Nowy Jork-Londyn została wyceniona na 8000 dolarów. Firma przyznaje, że ceny są zaporowe dla większości ludzi, jednak w miarę wzrostu popytu, powinny spadać. Jej przedstawiciele zwracają uwagę, że wszystkie nowości, telefony, samochody, telewizory, podróże koleją czy samolotami, były początkowo drogie, a do spadku cen doprowadzało masowe korzystanie z towarów i usług.

Erupcje na Islandii mogą potrwać przez wieki. Mają miejsce w najgęściej zaludnionym regionie

Trwające od 2021 r. erupcje na półwyspie Reykjanes na Islandii mogą trwać przez dziesiątki a nawet setki lat, zagrażając najgęściej zaludnionemu regionowi wyspy i jego infrastrukturze, ostrzegają naukowcy z Islandii, Czech, Szwecji i USA. Seria erupcji rozpoczęła się 19 marca 2021 roku. Z kolei przed czterema miesiącami okazało się, że wcześniejsze pęknięcie w skorupie ziemskiej wywołało rekordowy wpływ magmy. Naukowcy obawiają się, że na tym nie koniec. Przez 800 lat na Reykjanes nie notowano aktywności wulkanicznej. Jednak wcześniejsze epizody były bardzo długotrwałe, co nie skłania do optymizmu.

W ciągu ostatnich 4000 lat na Reykjanes trzykrotnie doszło do epizodów ryftowych, które wiązały się z aktywacją czterech z pięciu systemów wulkanicznych: Reykjanes, Svartsengi, Krýsuvík i Brennisteinsfjöll. Ostatni z epizodów miał miejsce w latach 800–1240. W tym czasie jedynym systemem, który pozostał nieaktywny był Fagradalsfjall. I to właśnie on się obecnie obudził.

Naukowcy z Uniwersytetu Islandzkiego, Czeskiej Akademii Nauk, University of Oregon, Uniwersytetu w Uppsali i Uniwersytetu Kalifornijskiego w San Diego opublikowali na łamach pisma Terra Nova artykuł, w którym podsumowali wyniki badań prowadzonych przez ostatnie trzy lata. Ilya Bindeman z Uniwersytetu w Oregonie mówi, że przyczyną obecnych erupcji jest ruch płyt kontynentalnych, jednak nie wiemy, co jest źródłem magmy ani którądy dokładnie wydobywa się ona na powierzchnię. A to bardzo ważne kwestie. Na półwyspie znajduje się osiem aktywnych wulkanicznie miejsc, więc zrozumienie, czy są one zasilane z jednego wspólnego zbiornika magmy, czy z wielu niezależnych oraz na jakiej głębokości jest ten zbiornik lub zbiorniki, pozwoliłoby określić, jak długo będą trwały erupcje i jaki będą miały wpływ na powierzchnię.

W swoich poszukiwaniach autorzy badań wykorzystali dane geochemiczne i sejsmiczne. Przeprowadzili analizy izotopowe skał z dwóch różnych wulkanów i stwierdzili, że podobieństwa są tak duże, iż wskazują to na wspólne źródło magmy. Z kolei analiza danych sejsmicznych sugeruje, że zbiornik ten znajduje się na głębokości 9–12 kilometrów pod powierzchnią. Jednak zbiornik jest z pewnością zasilany przez topiące się skały położone jeszcze głębiej, a to może oznaczać, że erupcje potrwają przez co najmniej dekadę. Nie wiadomo jednak, jak długo, ani jak długie będą przerwy pomiędzy poszczególnymi erupcjami.

A.Z.

IX Międzystanowa Pielgrzymka Rowerowa

Wierni w Wierze na Rowerze
do Amerykańskiej Częstochowy
15-21 Lipiec 2024



Zapisy i więcej informacji na stronie
www.narowerze.us

lub telefonicznie

Kacper 857-891-7176
Justyna 610-504-4140
Krzysztof 203-954-9774

Grupa	Miła	Doł
Boston MA	770	7
Woburn MA	291	6
Hartford CT	230	5
New Haven CT	189	4
Stamford CT	134	3
Wallington NJ	88	2
Three Bridges NJ	32	1

Kochasz sport, zwłaszcza jazdę na rowerze, lubisz wyzwania, cenisz sobie czas spędzony z ludźmi, pragniesz pogłębić swoją wiarę?!!

Zapraszamy na coroczną siedmiodniową pielgrzymkę rowerową z Bostonu do Amerykańskiej Częstochowy. Można się przyłączyć w każdej lokacji w której nocujemy, jedziesz tyle dni ile chcesz. ZDOBEDZIESZ!!

Spokój ducha, radość serca, mnóstwo przyjaciół, nową pasję i dobrą kondycję fizyczną. UWAGA!

Istnieje również duże zagrożenie zarobienia dodatkowych kilogramów, serwujemy pyszne jedzenie. Mõremu trudno się oprzeć.

POLISH & SLAVIC



Burza na jeziorze i burze życiowe...

ks. Marek Sobczak

„Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że ginimy?” On, powstawszy, zgromił wichry i rzekł do jeziora: „Milcz, ucisz się!” Wichry się uspokoiły i nastąpiła głęboka cisza. Wtedy rzekł do nich: „Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże brak wam wiary!” Oni zlekli się bardzo i mówili między sobą: „Kim On jest właściwie, że nawet wichry i jezioro są Mu postuszne?” – słowa z Ewangelii wg św. Marka (Mk 4, 33-35)

„Panie, czy nie troszczysz się o nas? Czy Ty śpisz, O Jezu?” Często takie słowa przenikają nasze myśli, a nawet wychodzą z naszych ust. Powody są różne - gdy bezradnie patrzymy na cierpienie ukochanej osoby, w obliczu osobistej tragedii, w czasach depresji lub klęski żywiołowej. W takich chwilach instynktownie zwracamy się do Boga, a jednak czasami Go nie znajdujemy lub wydaje się On być daleko, najwyraźniej zajęty innymi sprawami. Tak zawsze „widzimy” sytuację, gdy patrzymy na nią jedynie przez pryzmat tego życia i naszych potrzeb danej chwili. Popatrzymy jednak na te same sytuacje oczyma wiary i tego życia, do którego otworzył nam bramę Chrystus przez swoją śmierć i zmartwychwstanie. A jednak, łatwiej nam przychodzi wierzyć w ludzkie ideologie aniżeli mieć świadomość, że Bóg jest po naszej stronie w każdej sytuacji.

W czasopiśmie „Catholic Digest” znalazłem kiedyś historię opisaną przez uczestników wyprawy morskiej. Pewien kapitan, będąc na emeryturze, udostępnił swój stateczek na dzienne wycieczki na Szetlandy. Na jedną z podróży „łajba” wypełniła się młodymi ludźmi. Dzień był piękny, a morze spokojne, więc grupa domagała się natychmiastowego rozpoczęcia rejsu. Gdy odszukali kapitana statku zobaczyli, że się modli. Zaczęli go wyśmiewać. On spokojnie dokończył modlitwę i dopiero wtedy rozpoczęto podróż. Nie minęła godzina, gdy nadeszło załamanie pogody i stateczek miotał się po falach. Burza nabierała mocy. Wtedy to przerażeni pasażerowie przyszli do kapitana i poprosili go, aby teraz się modlił o ratunek. On jednak odpowiedział: „Modlę się, gdy jest spokojnie. Kiedy morze jest wzburzone, zajmuję się moim statkiem”.

Jakie trafne pouczenie. Jeśli nie potrafimy i nie chcemy szukać Boga w spokojnych chwilach naszego życia, nie znajdziemy Go tak łatwo, gdy nadejdą kłopoty. Ale jeśli nauczymy się szukać Go w spokojnych chwilach, to z pewnością znajdziemy Go, gdy sytuacja stanie się trudna.

W zacytowanym na początku fragmencie Ewangelii Jezus uspokaja burzę - nie wszystkie burze naraz i raz na zawsze, ale każdą burzę indywidualnie we właściwym momencie, dokładnie wtedy, gdy potrzebne jest uspokojenie wywołane smutkiem, wątpliwościami, niepokojami, zmartwieniami, pokusami i namiętnościami. Tylko Jezus może uciszyć te burze. Gdy dokładnie przeanalizujemy sytuację

życiowe, to może na spokojnie dostrzeżemy, że gdy jesteśmy całkowicie przygnębieni smutkiem, Jezus zapewnia nas o chwale przyszłego życia. Pociesza nas po stracie naszych bliskich, zapewniając ich o życiu wiecznym w niebie. Kiedy burze z wątpliwości próbują wykorzenić fundamenty naszej wiary, Jezus jest z nami, objawiając i dzieląc się z nami mocą Jego Boskości.

Zatem, o ile umiemy prosić i gotowi jesteśmy na odpowiedź Bogu z pełnym miłości zaufaniem i posłuszeństwem, Jezus da nam wyciszenie w naszych burzach wątpliwości, napięcia i niepewności, niepokoju i zmartwień o nas samych, o przyszłości, oraz pokój o tych, których kochamy.

W grupie AA jest slogan, który mówi „Puść to - i pozwól działać Bogu” (let go - Let God). Jest też piosenka w wykonaniu Jack Cassidy - Let Go, Let God - (https://www.tekstowo.pl/piosenka,jack_cassidy,let_go_let_god.htm) Porzuć troski i pozwól działać Bogu! Inaczej mówiąc, z wiarą zaufaj Bogu, że wszystko się ułoży, a nie martw się o to, jak sam musisz zrobić. Staraj się usłyszeć Jego głos, aby podjąć działanie zgodne z Jego wola, zamiast martwić się o to, jak zrobić to, co chcemy zrobić.

Istnieje obraz Rembrandta zatytułowany „Burza na Jeziorze Galilejskim”. Artysta w swojej interpretacji tej ewangelicznej sceny ukazał panikę wyrżytą na twarzach uczniów, gdy ich łódź unosi się na wysokiej fali, aby za chwilę zostać zmiażdżoną przez falę. Oni są przerażeni także tym, że Jezus śpi jakby nic się nie działo. Przyglądając się bliżej obrazowi odkrywamy, że jest tam za dużo osób! Powinno być ich dwunastu uczniów i Jezus, a naliczymy czternaście twarzy! I wtedy

zauważasz, że jednym z mężczyzn jest Rembrandt, który umieścił samego siebie w łodzi, w której jest Jezus.

Jaki wspaniały wyraz wiary i wskazówka dla nas, co mamy robić w trudnej sytuacji życiowej. Oto my, wierzący, choć przestraszeni, jesteśmy w łodzi z Jezusem. On jest naszym Zbawieniem. On nas obroni przed niebezpieczeństwem. Wiara i zaufanie Bogu nigdy nas nie zawiedzie.

Pewnego roku miałem okazję odwiedzić miasteczko Juneau na Alasce. Pamiętam, jak przewodnik mówił, że mieszka tam więcej orłów amerykańskich (bold eagles) aniżeli ludzi. Przy okazji dowiedziałem się kilku ciekawostek o orłach. Między innymi tego, że orzeł czuje, kiedy zbliża się burza na długo przed jej nadejściem. Wzbija się wtedy na odpowiednią wysokość i czeka na nadejście burzy. A wtedy rozpościera wielkie skrzydła, aby wiatr mógł go poderwać i unieść ponad burzę. Gdy

burza szaleje poniżej, orzeł szybuje ponad nią. Orzeł nie ucieka przed burzą. On ją po prostu wykorzystuje, by unieść się wyżej. Wznosi się na wiatrach, które napędzają burzę.

Kiedy przychodzą na nas życiowe burze, a każdy z nas ich doświadcza, możemy wznieść się ponad nie, kierując nasz umysł, wiarę i zaufanie do Boga. Burze nie muszą nas pokonać. Możemy pozwolić Bożej mocy unieść się ponad nimi. Bóg pozwala nam pokonywać burze, które przynoszą do naszego życia choroby, tragedie, porażki i rozczarowania. Możemy wznieść się ponad trudności. Musimy pamiętać, że to nie ciężary życia nas obciążają, ale sposób, w jaki sobie z nimi radzimy. Biblia mówi: „Ci, którzy pokładają nadzieję w Panu, odzyskają siły. Będą szybować na skrzydłach jak orły” (por. Iz 40:31).

Niech nasze życie będzie zawsze wolne od wszelakich burz, ale nawet gdy nadejdą, pamiętajmy, że w Bogu jest nasza nadzieja i pewność zwycięstwa.

Little Angels Home Care LLC

745 Osborn Road, Naugatuck CT 06770

Providing:
Elderly Care, Hourly Companion,
Live-in Caregivers, Weekends



Reg. # HCA000732

203-278-1436

Disallowing number Telefonica

www.littleangleshomocare.com
E: littleangleshomocare48@yahoo.com

Ewa Grzymala

Nie odnawiaj obecnej POLISY, zanim nie sprawdzisz naszej oferty!!!

Reprezentujemy Ubezpieczalnie:

- Travelers
- Metropolitan
- Safeco
- National Grange Mutual
- Progressive
- Kemper
- National General Formely Tower
- Dairyland
- Foremost
- American Modern
- Quincy

- ★ Posiadamy SUPER ceny dla młodych kierowców
- ★ Nazbierałeś mandatów i szukasz taniego UBEZPIECZENIA?
- ★ Skontaktuj się z nami
- ★ Jesteśmy w stanie uaktywnić POLISĘ przez telefon




Posiadamy również atrakcyjne ceny polis na:
DOMY JEDNORODZINNE I WIELORODZINNE, BIZNESY ORAZ ŻYCIE

15 LAT doświadczenia w ubezpieczeniach
Barbara - 203-301-0555, cell: 203 515 5709
www.mgroupnow.com BasiaMrozik@optonline.net



Barbara Mrozik

NOWA LOKALIZACJA
Duży parking z tyłu budynku

244 BRIDGEPORT AVE, MILFORD, CT 06460

Polski duch narodowy okresu Solidarności

Poezja Jacka Kaczmarskiego, cz.2

W twórczości Jacka Kaczmarskiego warto wspomnieć piosenkę „Ballada wrześniowa”, która porusza wątek o inwazji ZSRR na Polskę 17 września 1939 roku. W utworze uwagę zwraca narracja propagandy radzieckiej we wschodniej Polsce. Atak armii sowieckiej na Polskę zaczynający się frazą: „*Długośmy na ten dzień czekali / Z nadzieją niecierpliwą w duszy / Kiedy bez słów Towarzysz Stalin / Na mapie fajką strzałki ruszy*”. Mowa o szybkim i nagłym ataku Armii Czerwonej których to agresja na Polskę spowodował zdziwienie wśród całej Europy. Kończy autor słowami: „*Jak to? To chłopcy Molotowa / I sojusznicy Ribbentropa*”. Druga część ukazuje same działania wojsk ZSRR oraz to, co pozostawiały za sobą. Mowa jest o licznych zwięstwach oraz „sztańdardzie wolności” dla mniejszości ukraińskiej, białoruskiej oraz żydowskiej, które to: „*Głowami Polskich posiadaczy / Brukują Ukrainę całą*”. Wspomniana jest pieśń witająca nowy ustrój, którą śpiewa „lud”, zaś w tym samym czasie: „*Płoną majątki i kościoły / I Chrystus z kulą w tyle głowy*”. Ballada ta jest oczywiście przesłaniem symbolicznym oraz ukazaniem historycznej narracji, która to nie jest powszechnie znana. Prawdą jest, że mniejszości II RP czuły się uciśnione przez Polaków, co później sprawiło, że w czasie inwazji sowieckiej, tak naprawdę radziecki, krwawy, terror okupacyjny, był witany przez nie z entuzjazmem oraz pieśniami powitalnymi. Tym samym ukazuje to, jaki wpływ na obraz systemu ma propaganda oraz stworzona narracja. Przekazem utworu jest oczywiście potępienie ustroju totalitarnego, jakim był stalinizm. To system krwawy, nieprzewidywalny, nieposiadający żadnych zasad moralnych, o ile było to zgodne z propagandą i narracją ideową. Niszczenie kościołów czy pięknych dzieł kultury oraz prześladowania wrogów ideologicznych i politycznych, którzy nie zgadzali się z polityką i ideą państwową, jest nieodłączną cechą typowych totalitaryzmów. Tym samym zawarte w utworze odwołanie do paktu Ribbentrop-Mołotow pokazuje, jak blisko jest do siebie, nawet tak różnym totalitaryzmem, jak narodowy socjalizm oraz komunizm, co zgadzałoby się z teorią politycznej „podkowy”. Kaczmarski też próbuje przekazać, jak wielkie ma znaczenie propaganda i hasła w niej funkcjonujące. Radziecka gazeta „Prawda” była głównym źródłem wiedzy obywateli na tematy codzienne w ZSRR, a ponieważ była ona czystą propagandą, ludzie ci nie znali innej narracji i ufnie jej wierzyli. W utworze jest też zawarty przekaz, jakim była reakcja Europy na inwazję sowiecką. Z powodu trwającej już wtedy wojny aliancko-niemieckiej, demokratyczna Europa zachodnia nie mogła stworzyć sobie kolejnego wroga, jakim by było kolejne totalitarne państwo Stalina. Z tego właśnie powodu dała ona przyzwolenie Stalinowi na takie działanie, mogąc jedynie udawać zdziwienie i szok, tym samym zostawiając Polaków już całkowicie samych w konflikcie na dwa fronty. „Ballada wrześniowa” jest więc utworem ukazującym historię trochę z innej strony, z przesłaniem ukazującym terror i nieobliczalność totalitarnego systemu, wpływ propagandy na obraz



historii i myśli społeczeństwa oraz okrutną prawdę o polityce światowej.

Warto też wspomnieć o utworze „**Upadek Związku Radzieckiego**”. Jest on opisem właśnie jego rozpadu spowodowanego zacofaniem i nieodpowiednią polityką gospodarczą, co później przy próbie poprawienia jego stanu spowodowało chaos i ostateczny upadek „państwa rad”. Utwór jest opisem sielankowego, lecz także szarego życia na wsi, z przeplataniem wydarzeniami z Moskwy w czasie rozpadu ZSRR. Obraz życia codziennego na wsi radzieckiej: „*Kluski w kociołku nad ogniem bulgocą*”, „*Grzyby z robaków czyści gospodyni*”, *przedstawiają wręcz arkaadyjski motyw*: „*Nucą na drutach jaskółki beztroskie*”, „*Kaczka gderliwie poszukuje kacząt*”, gdy rzeczywistością były puste pulki w sklepach: „*W sklepie jest szkocka whisky, nie ma jajek*”. Wśród tego opisu codziennego życia przeplatane są informacjami z Moskwy, które to zadecydowały o ostatecznym rozpadzie państwa. Takimi wydarzeniami były manifestacje nastrojów społecznych, pucz Janajewa i działalność Borysa Jelcyna: „*Za widnokregiem ma miejsce pucz w Moskwie*”, „*Kreml obejmuje wyblakły Janajew*”. Opisy chaosu, w którym wyjście niezadowolonych mieszkańców doprowadziło do rozlewu krwi cywili: „*Czołgisci strzelac nie chcieli*”, „*Pucz się zalamal, pod sąd winnych wiodą*”. Wszystko rozwiązuje się ustabilizowaniem sytuacji, jednakże krwawo i zmieniając system z totalitarnego w autokratyczny: „*Jelcyn tryumfuje, Gorbi wraca z Krymu / W łeb sobie strzela minister z marszałkiem*”. Cały utwór zostaje zwieńczony frazą: „*Za miedzą Litwa ma swą niepodległość / I ja się jakoś niepodległy czuję*”. Można powiedzieć, że głównym przekazem utworu jest ukazanie tego, jak dokonują się przewroty polityczne w totalitarnych państwach. Wszystkie radykalne zmiany polityczne zachodzą zazwyczaj tak, jak się zaczęły, czyli poprzez rewolucję lub pucz. Tym samym widać, że zmiany są jedynie możliwe za sprawą wpływowych polityków oraz organizacji militarnych i wojska. Zwykłych ludzi, którzy nie znajdują się w centrum zmian, te wydarzenia prawie w ogóle nie dotyczą bezpośrednio. Taka sytuacja obrazuje też, jak naprawdę mało mogą zrobić zwykli obywatele.

Opis upadku Związku Radzieckiego ukazuje, jak kruchy jest system totalitarny w momencie, kiedy ludzie

mogą komentować działania władzy, a system gospodarczy i propaganda nie są zbudowane pod ideę przewodnie doktryny politycznej państwa. Ostatnia fraza utworu symbolizuje także, jak wielki wpływ na społeczne nastroje w państwie, mają nawet pojedyncze wydarzenia z regionów. Tak samo, jak na fali wzrastającej popularności, czy też wydarzeń wspierających jakąś ideę, zmieniają się cele narodowe i myślenie zwykłych obywateli. Warto zauważyć, że wzrastająca siła ruchów wywoleńczych oraz niepodległościowych czy demokratycznych w sąsiednich państwach potrafi przyczynić się do upadku totalitaryzmu, jeśli nie jest on krwawy, albo nie posiada odpowiedniej propagandy lub środków utrzymywania określonych nastrojów społecznych. Jednakże też przy bierności zwykłych ludzi, nie dojdzie do żadnych trwałych zmian ustrojowych i władzy.

Mówiąc o walkach i śladach przeszłości w liryce Jacka Kaczmarskiego oraz ich znaczeniu i symbolice, nie można pominąć utworu „Mury”. Piosenka ta stała się najpopularniejszym dziełem poetyckim i muzycznym Kaczmarskiego oraz wywarła wielki wpływ na społeczeństwo polskie w 1980 roku, czyli roku wydania albumu muzycznego pod tym samym tytułem. Stała się także jedną z głównych pieśni działaczy i członków organizacji NSZZ „Solidarność”, która przyczyniła się do upadku władzy komunistycznej w Polsce. Inspiracją do stworzenia utworu była pieśń katalońskiego pieśniarza Lluisa Llach. Kaczmarski zainspirowany został przez tekst, który stworzył do zapożyczonej melodii słowa odnoszące się do realiów polskich.

Pieśń składa się z trzech części, których opis można odnieść do zobrazowania etapów zrywu obywatelskiego przeciwko systemowi go uciskającemu. W pierwszej zwrotce opis powstającej idei i wspólnego celu, do którego przyczynił się podmiot liryczny: „*On natchniony i młody był [...] On dodawał pieśnią sił*”, którego owa pieśń stworzyła wśród ludzi wspólny cel wolności: „*Śpiewał, że czas, by runął mur / Oni śpiewali wraz z nim*”. Następnie w refrenie jest wyrażony imperatyw wywalczenia sobie wolności: „*Wyrwij murom zęby krat / Zerwij kajdany, połam bat / A mury runą, runą, runą / I pogrzebią stary świat*”. W kolejnym fragmencie ukazany jest duch zjednoczonych ludzi, którzy chcąc dokonać przyświecającego im celu, muszą zmagać się z oporem, lecz nie tracą nadziei: „*Jak wystrzał okłask ich brzmiał / I ciążył łańcuch, zwlekał świt / On wciąż śpiewał i grał*”.

Ostatnia część utworu opowiada już o dokonującej się zmianie, która przypadła w momencie, kiedy ludzie poczuli się już silni. Opisany jest marsz ludzi ulicami miast, zwalających pomniki i rwących bruk. W tych samych chwilach wykrzykują oni: „*Ten z nami, ten przeciw nam / Kto sam, ten nasz najgorszy wróg*”. Lecz muzyk, pozostaje bierny do tych wydarzeń, przez co zwrotka kończy się słowami: „*A śpiewał także był sam*”. Na końcu zawarty jest zmieniony refren o treści: „*Patrzył na równy tłumów marsz / Milczy wsłuchany w kroków huk / A mury rosna, rosna, rosna / Łańcuch kołysz się u nóg*”. Sama melodia

utworu jest wręcz marszem. Wskazuje to na motyw walki oraz stanowi należyte tło dla wydarzeń opisywanych w pieśni. Ten rytm marszu pokrzepia w sprzeczności wobec systemu totalitarnego oraz przywołuje historyczne wydarzenia, w których to walka z silniejszym wrogiem potrafiła doprowadzić do ostatecznego zwycięstwa.

Pieśń jest niezwykle symboliczna oraz posiada szczególne przesłanie. Jej wstępna interpretacja zmienia zupełnie sens w momencie trzeciej zwrotki i następującego po niej refrenu. Popularną interpretacją jest czysty przekaz o konieczności wolności społeczeństwa, które będzie walczyć z prześladowającym je systemem oraz siłę zwykłych ludzi przeciwko systemowi. O ile ta interpretacja jest także trafna, o tyle jest ona, można to tak ująć, niedokończona. Ostatnia część pieśni zmienia bardzo jej przekaz i symbolikę. Z pieśni o wolności, staje się także pieśnią o rewolucji i zmianach wywołanych przez nastroje i rozruchy społeczne. Przekazem, staje się także znana maksyma „rewolucja zjada własne dzieci” oraz jak przyświecający zmianom idea potrafi być wypaczona. To, że pod wpływem rewolucji, każdy kto nie jest z nią zgodny, staje się także jej wrogiem oraz sama wybiera sobie konkretnych przeciwników, którzy według niej są najgroźniejsi. Zobrazowana jest też siła, jaką ze sobą niesie rewolucja i zniszczenia, szczególnie tych rzeczy, które ukazują stary system.

Symboliczna w pieśni jest też postać muzyka-wieszczka. On to z początku „*dodawał pieśnią sił*” i nadzieję ludziom na zmiany, na wolność, stając się tym samym jednym z symboli tego przewrotu. Jednakże potem, kiedy rewolucja zaczęła się dokonywać, ze względu na brak poparcia dla niej i bycia samotnym został zapomniany, mogąc jedynie biernie przyglądać się przebiegowi zmian. Utwór był więc też swoistym ostrzeżeniem dla członków NSZZ „Solidarność”.

Podsumowując, liryka Jacka Kaczmarskiego, nawet ta opowiadająca o polach bitew, walkach, śladach przeszłości i historii, jest niezwykle symboliczna oraz posiada dosadne i konkretne przekazy. Jego utwory, stworzone dla podtrzymania na duchu narodu polskiego w czasach komunizmu, były zarazem pouczające, ostrzegające i moralizujące. W celu tym odwoływał się też do znanych wydarzeń z historii, smutnych i przykrych, ale także pokazujących siłę narodową Polakom. Stawiały one na dosyć uniwersalny, ale na pewno dosadny przekaz, który powinien na ludziach odbić mocne piętno, aby nie popełniali tych samych błędów historii i byli świadomi działań, jakie ze sobą niesie rewolucja i walka o wolność, wraz z jej konsekwencjami. Należy więc pamiętać o tych przekazach i zastanowić się, czy rzeczywiście zostały one dobrze zrozumiane i zapamiętane przez społeczeństwo oraz czy będą one natchnieniem dla współczesnych, aby historia, która nigdy nie powinna się wydarzyć, nie została na nowo powtórzona.

Michał Węglarz

Nowojorska mieszkanka

W opracowaniu Anety Radziejowskiej

* Pomimo męczącej pogody, Mermaid Parade na Coney Island zgromadziła ponad 200 tysięcy widzów, którzy dzielnie piekli się w słońcu, uciekali przed piorunami i błyskawicami, walczyli z wiatrem i znów się piekli. Jeśli wierzyć wróżbom, takie będzie całe lato. Ale humory dopisywały, było wyjątkowo dużo tańca i muzyki, w marszu wzięło udział kilka różnych grup wykonawców, w tym dziewczyny-perkusistki, dobrze znane nowojorczykom, bo obecne na wielu imprezach. Co ciekawe, ta beztroska parada nie była tak obstawiona siłami ochrony jak inne ostatnio. Zgodnie ze zwyczajem uczestnicy skończyli marsz w oceanie, tym razem tańcząc. Optymistyczne przywitanie lata.

* Natomiast akurat w przeddzień Museum Mile Festival na 5 Avenue, nowojorczyści otrzymali ostrzeżenie o zanieczyszczeniu powietrza. Nie odstraszyło to chętnych, ale pierwszy w tym roku upał spowodował, że częściej szukano schronienia w muzeach. W MET nie było tłoku większego niż zwykle, a zajęte były dosłownie wszystkie miejsca siedzące w holu głównym, co nie zdarza się nawet w dni otwarcia nowych wystaw. Na 5 Ave zorganizowano jak zwykle różnorodną zajęcia plastyczne i zabawy dla dzieci, były też koncerty dla dorosłych oraz pierwszy raz- artyści malowali na całych ciałach modeli. Przy okazji przypomniano, że malowanie ciała jest, tak samo jak rycie na skałach, jedną z najstarszych form sztuki. Robiono to od tysięcy lat i sztuka ta jest częścią składową ludzkiej kultury. Malowano ciała w czasie rytuałów przejścia i idąc do walki, na polowanie oraz przy wielu innych okazjach. Obecnie artyści sięgają coraz częściej po ten środek wyrazu i łączą malowanie z choreografią tak, żeby patrzący mógł zobaczyć namalowany na skórze obraz z różnych perspektyw.

* W Metropolitan Museum of Art, ciekawa nowa wystawa: Celebrating the Creative Spirit of NYC Kids. Twórcami wystawionych prac są uczniowie szkół publicznych, od przedszkola do klasy 12, ze wszystkich pięciu nowojorskich dzielnic. Wystawa ma trwać do 20 października tego roku. Prace są ciekawe i warte obejrzenia, jednak

mało zwiedzających wie, że można zejść na dół, do Ruth and Harold D. Uris Center for Education, zazwyczaj odbywają się tam zajęcia dla dzieci.

* Trzynasty New York City Poetry Festival odbędzie się, niezależnie od pogody, 13 i 14 lipca w godzinach 11AM-6 PM w Nolan Park na Governors Island. Okazja do spotkania twórców takich, jak Kazim Ali, Katie Farris, Safia Elhillo i Ilya Kaminsky, a jednocześnie można poznać twórczość debiutantów, czasem też amatorów, którzy mają ochotę wystąpić przed publicznością.

Istotą festiwalu jest zaangażowanie w budowanie przystępnej, angażującej i tętniącej życiem społeczności literackiej. Organizatorzy wierzą w moc poezji, która potrafi wnikać w istotne kwestie w sposób wyjątkowy. Ich celem jest „wyzwolenie nowojorskich poetów z cieni barów, księgarni i uniwersytetów i wyprowadzenie ich na światło dzienne”.

Festiwal przyciąga co roku ponad 15 000 osób zainteresowanych poezją. Obecne są również wydawnictwa, na miejscu można nabyć książki i porozmawiać z autorami. Jest to impreza na świeżym powietrzu, niezobowiązująca, dla każdego wieku. Kilku autorów prezentuje się w tym samym czasie w różnych miejscach, można siedzieć, leżeć, chodzić. Sielsko.

* Odłożone znów rozbudowę najnowszej nowojorskiej linii metra Q, które w planach ma połączyć stronę East i West na wysokości 125 Street. Przyczyny są mieszane, ale jednym z czynników były też protesty mieszkańców. Otworzenie tej linii- po stu latach planów- spowodowało, że mieszkania na trasie Q podrożały, zniknęły małe biznesy charakterystyczne dla tej spokojnej niegdyś okolicy znanej z więzi sąsiedzkich. Ludzie mieszkali tu od pokoleń. Wyburzono wiele kamienic. W ich miejscu postawiono wieżowce z apartamentami w których studio kosztuje miesięcznie kilka tysięcy, a mieszkania większe są wynajmowane, dzielone na kilka i odnajmowane kilku osobom. Tak więc mieszkańcy doszli do wniosku, że wolą wyjść 15 minut wcześniej z domów. Obecnie metro to dochodzi do East 96 Street. Wszystkie

oddane do użytku kilka lat temu stacje na tej linii są nowoczesne, ozdobione dziełami sztuki i klimatyzowane.

* Kilka z serii hiperrealistycznych rzeźb- pisaliśmy o nich w zeszłym roku- które stały kiedyś przy Park Avenue obecnie można oglądać w Seaport. Szczególnie głowa pływaczki w czepku ozdobionym setkami kryształów Swarovskiego wkomponowała się w pejzaż idealnie. Widać ją także z promów, których

kursuje tu coraz więcej. Autorką tych rzeźb jest Carole A. Feuerman, Urodzona w 1945 roku artystka skończyła School of Visual Art w Nowym Jorku i początkowo współpracowała jako ilustratorka między innymi z NYT i The Rolling Stones. Jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych na świecie amerykańskich hiperrealistek. Jej rzeźby stojące tak po prostu, w przestrzeni miejskiej, dostępne dla każdego, to doskonała okazja do poznania tego nurtu w sztuce.



Festiwal Muzeów na 5 Avenue



Parada Syren na Coney Island





Silver Key Realty
Anna Pruszko
 Broker
 REB.0792186

Kupno i sprzedaż nieruchomości,
 wynajem mieszkań
Tel: (203) 906-2494

Pomoc przy zakupie domów na
 Florydzie, Arizona, Colorado, i we wszystkich stanach
 Kupujący lub wynajmujący nie płaci za usługę

UROCZYSTOŚĆ PRYZNANIA STYPENDIÓW PSFCU W NOWYM JORKU – REKORDOWA LICZBA WYRÓŻNIONYCH



[17 czerwca 2024 r., Nowy Jork, NY]

W ramach prestiżowego Programu Stypendialnego Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej na rok 2024 uhonorowanych zostało 589 młodych Członków Naszej Unii. Dzięki doskonałej kondycji finansowej, PSFCU była w stanie przyznać wyjątkowym studentom stypendia na łączną kwotę 600 tysięcy dolarów. Stanowi to rekord w ponad 24-letniej historii programu stypendialnego PSFCU, który podkreśla zaangażowanie Naszej Unii we wspieranie młodych talentów oraz przyszłych liderów polonijnej społeczności.

Tegoroczna uroczystość przyznania stypendiów studentom ze wschodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych odbyła się 12 czerwca w siedzibie Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej przy 17 Irving Place w Nowym Jorku. W wydarzeniu wzięli udział laureaci wraz z rodzinami, a także zaproszeni goście, w tym goście honorowi: Stały Przedstawiciel RP przy ONZ, Ambasador Krzysztof Szczerski oraz prof. Andrzej Nowak – wybitny historyk, sowietolog, nauczyciel akademicki i wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Uroczystość rozpoczął Dyrektor Wykonawczy PSFCU, Bogdan Chmielewski, który podkreślił, że program stypendialny to efekt ciężkiej pracy pracowników Naszej Unii, a także wynik zaangażowania wszystkich jej Członków. „Dzięki temu, że otwieracie u nas konta, bierzecie pożyczki i korzystacie z innych usług, Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa może działać i prężnie się rozwijać, ale może też wspierać Polskę, z czego jestem niesamowicie dumny.” – powiedział. Zarówno on, jak i przemawiający po nim Przewodniczący Rady Dyrektorów PSFCU Krzysztof Matyszczak pogratulowali laureatom programu, jak i ich rodzicom za ich wysiłek i zaangażowanie w polonijną społeczność. „W swoim dorosłym życiu nigdy nie zapominajcie o swoich korzeniach. Bądźcie dumni z naszego polskiego dziedzictwa i tak jak teraz, prężnie działajcie na rzecz Polonii, podejmując aktywne działania na rzecz naszej społeczności.” – powiedział Przewodniczący Krzysztof Matyszczak.

Następnie głos zabrała Przewodnicząca Komitetu Stypendialnego Rady Dyrektorów Małgorzata Gradzki, która pogratulowała zebranym studentom, a także opowiedziała o historii programu oraz zasadach przyznawania nagród i tegorocznych wynikach, przybliżając zebranym imponujące liczby dotyczące przyznanych stypendiów. Wspomniała ona, że od 2001 r., czyli od pierwszej edycji programu na pomoc w edukację młodego pokolenia PSFCU przeznaczyła

już 7,6 mln dolarów, wspierając w jego ramach już ponad 6,500 studentów. „Chciałabym serdecznie pogratulować wszystkim tegorocznym laureatom. Wasze osiągnięcia akademickie, społeczne zaangażowanie oraz pasje, którym się oddajecie są imponujące i inspirujące. Jesteście niezwykle ważną częścią społeczeństwa Stanów Zjednoczonych i jej przyszłości. Jestem dumna, że Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa może być częścią waszej drogi do sukcesu i w imieniu całej społeczności Naszej Unii serdecznie Wam gratuluje.” – powiedziała. Na koniec Pani Gradzki podziękowała pozostałym członkom Komitetu oraz Komisji Stypendialnej za ich nieoceniony wkład w realizację tego programu.

Do laureatów programu stypendialnego PSFCU zwróciła się również Przewodnicząca Komisji Stypendialnej prof. Alicja Winnicki, która w swoim wystąpieniu podkreśliła znaczenie programu dla rozwoju młodych talentów: „Program Stypendialny to nie tylko wsparcie finansowe, ale także motywacja do dalszej pracy. Jestem dumna, że możemy wspierać tak wiele młodych i wybitnych osób. Cieszę się, że w tym roku ustanowiliśmy rekord i udało nam się wesprzeć prawie 600 członków Naszej Unii.” – powiedziała.

Goście specjaliści uroczystości, Ambasador Szczerski i profesor Nowak w swoich wystąpieniach nawiązali do tożsamości narodowej Polaków i polonijnej społeczności. Ich inspirujące przemówienia dodały uroczystości wyjątkowego charakteru. Obydwaj goście wspomnieli o historii Polski i zasługach wybitnych Polaków w rozwój nauki i techniki, podkreślając fakt, że młodzi stypendyści tym bardziej powinni być dumni z więzi, jakie łączą ich z Polską i Polakami.

Ceremonia wręczenia stypendiów studentom z regionu środkowego zachodu USA odbyła się w sobotę, 15 czerwca br. Podobnie jak w poprzednich latach, miała ona miejsce w Muzeum Polskim w Ameryce, zlokalizowanym przy 984 N. Milwaukee Avenue w Chicago. Gościem tej uroczystości był także były Prezes Krajowej Administracji Unii Kredytowych (NCUA) Michael Fryzel. W swoim przemówieniu zwrócił się bezpośrednio do laureatów programu stypendialnego. „Program stypendialny PSFCU trwa już od wielu lat i pomógł wielu młodym ludziom, którzy teraz są lekarzami, prawnikami, księgowymi, pielęgniarzami czy programistami” – powiedział. „Dzisiaj jest wasz dzień i początek waszej drogi, ale nigdy nie zapomnijcie, że to właśnie PSFCU pomogła wam w osiągnięciu waszych



Profesor Andrzej Nowak



Laureaci PSFCU stypendiów w NY

celów. Istnieje niewiele unii kredytowych, które pomagają swoim członkom tak jak robi to Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa, przekazując ogromne sumy pieniędzy na stypendia dla swoich Członków.”

Ceremonie wręczenia stypendiów są dla laureatów programu doskonałą okazją do nawiązania nowych znajomości i wymiany doświadczeń między sobą oraz z zaproszonymi gośćmi. Rozdanie nagród stypendialnych PSFCU to wydarzenie inspirujące i motywujące, które podkreśla znaczenie inwestowania w przyszłość młodego pokolenia.

Rekordowa liczba przyznanych stypendiów jest dowodem na rosnące zaangażowanie PSFCU w promowanie edukacji i młodych talentów polskiego pochodzenia. Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa wierzy, że inwestycja w przyszłość młodych Polaków

przyniesie korzyści całej polonijnej społeczności w Stanach Zjednoczonych.

Program Stypendialny PSFCU składa się z dwóch głównych komponentów: programu dla absolwentów szkół średnich, a także dla studentów szkół wyższych. W tym roku wśród zwycięzców znalazło się ogółem 589 osób: 398 maturzystów i 191 studentów szkół wyższych. Dodatkowo dziesięcioro młodych Członków PSFCU wzięło udział w piątej edycji Stażu Prezydenckiego - wizycie studyjnej w Polsce zorganizowanej we współpracy z Kancelarią Prezydenta Rzeczypospolitej Polski, Andrzeja Dudy, oraz firmą GE Aerospace. Staż ten jest integralną częścią Programu Stypendialnego PSFCU.

Polish & Slavic Federal Credit Union
Mariusz Moryl - Marketing Manager
 p: 973-808-3240, ex. 6132
 e: mmoryl@psfcu.net

REPREZENTACJA przed IRS'em w języku polskim

AUDYTY - BŁĘDNE NALICZANIA - WINDYKACJE - ZAJĘCIA MAJĄTKU

Barbara Mrozik, EA - Enrolled Agent
 Rozmawiam po Polsku

Enrolled Agent jest najwyższym poziomem certyfikacji udzielanej przez amerykański URZĄD SKARBOWY

203 301 0555 biuro, 203 515 5709 cell, email: mgrouptax@gmail.com

Potrzebujesz pomocy zadzwoń! Samemu nie podejmuj walki z IRS!



Tutaj dla New Britain.

Personal Banking | Lending | Online & Mobile Banking

Contact Damian or
Stop By To Get Started.

Damian Milewski,
Assistant Branch Manager
DMilewski@ThomastonSB.com
860.283.3729

Chętnie pomogę
w języku polskim!



Thomaston
Savings Bank
150 Years

233 Main Street, New Britain
ThomastonSB.com | 860.283.1874

Member FDIC | Equal Housing Lender



CAR REPAIR - BODY SHOP & SALES

1 FARMINGTON AVE. NEW BRITAIN, CT

(860) 505-0816

FACEBOOK.COM/AUTOONECT

Jesteśmy czymś więcej niż typowym warsztatem samochodowym. Jesteśmy dumni z naszej pracy i zapewniamy, że nasi klienci odjeżdżają zadowoleni. Relacje z klientami są dla nas bardzo ważne, dlatego możesz liczyć na to, że wykonamy najlepszą pracę!



USŁUGI

SPRZEDAŻ UŻYWANYCH SAMOCHODÓW

DIAGNOSTYKA

USŁUGI BLACHARSKO - LAKIERNICZE

WYMIANA OLEJU

SPRZEDAŻ I WYMIANA OPON

NAPRAWA SAMOCHODÓW

GODZINY OTWARCIA

MON - FRI 8:00AM - 5PM

SAT 8:00AM - 1:00PM

MÓWIMY PO POLSKU, UKRAIŃSKU I ANGIELSKU.

OFERUJEMY:

- Opieka medyczna
- Stomatologia
- Zdrowie psychiczne
- Pediatria
- Fizykoterapia
- Wizyty na telefon
- oraz inne...

15 lokalizacji
w całym
CONNECTICUT!

więcej informacji na:
www.chc1.com



**Community
Health Center, Inc.**



pc&h
polishcaregivers and homemakers

HOME CARE AGENCY

Oferujemy:

- opiekę nad starszą osobą
- opiekę z zamieszkaniem
- opiekę na nocną zmianę
- godzinną opiekę

HAPPY 4th of July

Wszystkim obecnym oraz przeszłym klientom życzymy wspaniałego Świąta Niepodległości

226 New Britain Road
Berlin, CT 06037
(860) 826-2990

gosha@polishcaregivers.com
www.polishcaregivers.com

Lic # HCA.0000311

**DESIGN & SMILE
DENTISTRY**

**Akceptujemy nowych pacjentów!
W bólu przyjmujemy tego samego dnia!**

Oferujemy:

- wypełnienia
- protezy (pełne i częściowe)
- leczenie kanałowe
- kosmetyka dentystyczna
- licówki porcelanowe
- koronki, mostki
- i wiele więcej

dr Maria Romaniak Kumik

dr William DeDominicis

485 Willard Ave, Newington CT 06111
(860)667-8777 | FPDENTISTRY@YAHOO.COM

OD POKOLEŃ SŁUŻYMY POLONII W TRUDNYCH CHWILACH



*Właścicielami jest polska rodzina,
która zarządza zakładem. Mówimy po polsku*

NEWINGTON
MEMORIAL
20 Bonair Avenue
Newington
860-666-0600



www.duksa.net

BURRITT HILL
FUNERAL HOME
332 Burritt Street
New Britain
860-229-9021

Czy Twoje Oszczędności emerytalne

są bezpieczne i dobrze zarządzane?

Czy jesteś gotowy na emeryturę?



BEZPŁATNA POMOC I EDUKACJA
w zakresie MEDICARE i planowania
finansowego oraz wsparcie
przy podejmowaniu ważnych decyzji
emerytalnych.

Zapraszam

tel. 860. 997. 3054

ola_mroz@yahoo.com

Aleksandra Mroz

Licencjonowany Specjalista Ubezpieczeń Medycznych
w CT, MA, RI, SC

185 Silas Deane Hwy. Wethersfield, CT



TREE WISE GUYS, LLC
KRZYSIEK RUTKOWSKI

TREE REMOVAL USUWANIE DRZEW

- EXPERIENCE (doświadczenia)
- LICENCE (licencja)
- INSURANCE (ubezpieczenie)
- SERVICE ON SHORT NOTICE (krótkie terminy)
- GOOD PRICES (przystępne ceny)
- 100% SATISFACTION GUARANTEED (100% gwarancji)

CLEANING UP AFTER STORMS
STUMPS AND ROOTS REMOVAL

USUWANIE KORZENI
USUWANIE SZKÓD PO BURZACH

sprzedaż pociętego drewna oraz wiór ze zdrowych drzew

4 WOODLAND STREET
NEW BRITAIN, CT 06051

(860) 348-5788

25 lat polsko-amerykańskich fotografów

Aneta Radziejowska

- Dawno w konsulacie nie było aż takiego tłumu!- cieszył się konsul Adrian Kubicki witając gości zgromadzonych na uroczystości urządzonej z okazji 25-lecia Polish- American.

I rzeczywiście, wszystkie trzy sale na pierwszym piętrze konsulatu zostały wypełnione fotografikami wystawiającymi swoje prace na Salonie 2024 i zaproszonymi. Z tej okazji gośćmi.



Siedzą od prawej:

- Ryszard Horowitz, który jest honorowym prezesem klubu od chwili jego powstania. To znakomity, światowej sławy fotografik, jest pionierem specjalnych efektów fotograficznych, jego zdjęcia to wizje nierealności.
- Fryderyk Dammont, członek honorowy, zawsze lubił fotografować to, co zobaczył w podróżach.
- Eva Rubinstein- córka Artura, znakomitego pianisty- fotografią zajmuje się profesjonalnie. Znana głównie z czarno-białych portretów, aktów i zdjęć pokazujących szczegóły wnętrza
- Dariusz Kanarek, obecny prezes Klubu, wielokrotnie nagradzany artysta multimedialny
- Hanna Hartowicz, była w Klubie od początku i brała udział w kilku pierwszych Salonach, ale w sytuacji, gdy jej Nowojorski Festiwal Filmów Polskich zaczął się rozwijać, musiała wybrać.
- Renata Wypych i Jacek Szymula, członkowie Klubu



Od prawej: obecny prezes Klubu, Dariusz Kanarek, Edward Madej z dyplomem oraz konsul generalny Adrian Kubicki



Prace Ryszarda Horowitza pokazane w konsulacie w trakcie wystawy Salon 2024. W czasach, gdy fotografia komputerowa nie istniała. zrobienie tego typu zdjęć wymagało niezwykłej precyzji, specjalnych przygotowań, doskonałej znajomości sztuki oświetlenia i ustawień aparatu, a często także współdziałania asystentów.

Ważną częścią uroczystości było wręczenie Edwardowi Madejowi specjalnego dyplomu. Przez 18 lat był prezesem Klubu i - jak powiedział aktualny prezes, Dariusz Kanarek:

- Edward był organizatorem wielu Salonów i wystaw, które w dużej mierze przyczyniły się do sukcesów naszego Klubu. Dziękuję Edwardzie i jest dla mnie zaszczytem kontynuować twoje prace.

Podziękowania otrzymała również Zosia Żeleska - Bobrowski, współzałożycielka Klubu, która przez całe 25 lat aktywnie uczestniczy w jego pracach, a jak trzeba, walczy i zabiega o co trzeba.

Specyficzną właściwością i samego Klubu i wystaw, które urządza, w tym również kolejnych Salonów, jest wielka różnorodność. Zaangażowani w

Klubu, siłą rzeczy odzwierciedlają tę specyfikę. Każdy biorący udział w takiej wystawie otrzymuje swój kawałek przestrzeni i zagospodarowuje po swojemu, jedną lub kilkoma pracami. Dzięki temu można jednocześnie obejrzeć zdjęcia profesjonalne, wyjątkowe oraz takie, które pokazują, jak autor rozwija swoje umiejętności. Pomaga to dostrzec, jak bardzo sztuka fotografii może być różnorodna pod względem stylu, techniki, ujęcia tematu, a nawet filozofii życia narzucającej fotografikowi sposób patrzenia na dany obiekt. Wielkim osiągnięciem Klubu jest to, że przez wszystkie te lata skupia ludzi z pasją i pomaga im zaistnieć jako twórcom.

Gratulacje! Dla całego Klubu- niech trwa!- oraz dla uczestników Salonu i organizatorów udanej imprezy.



Rembish & LaSaracina, LLC

Mecenas Prawa
w Connecticut
Kinga Kostaniak
Mówi po polsku



Sprawy cywilne

Wypadki samochodowe

31 High Street, New Britain, CT
www.rllawfirm.com

Tel: 860 - 461 - 5531

Uczestnicy Salonu 2024:

Grażyna Benkoska, Ed Bochniak, Luciano Wiesław Burdzy, Fryderyk Dammont, Krystyna Droz, Damian Grabski, Jan Hausbrandt, Ryszard Horowitz, Henryk Iwaniec, Dariusz Kanarek, Hanna Kelker, Tomasz Klimek, Matt Klimek, Krzysztof Kościkiewicz, Wojtek Kubik, Zbigniew Łukasik, Edward Madej, Zygmunt Malinowski, Katarzyna Mojeścik, Małgorzata Olszewska Fernezy, Piotr Roland Olszewski, Dawid Parus, Damian Pawlus, Aneta Pieróg-Sudoł, Stanisław Promowicz, Mira Satrian-Potoczek, Eva Rubinstein, Zbigniew Sikora, Małgorzata Sobocka, Sabina Szafrankowska, Jolanta Szczepkowska, Uta Szczerba, Brian Szlenk Straub, Kazimierz Śmieszko, Małgorzata Tambor, Regina Urszula Wypych, Ewa Zeller, Julia Wójcik, Zosia Żeleska-Bobrowski

Gościnnie swoje prace wystawili: Michelle Kelker, Tamara Pieńko, Piotr Powietrzyński i Tomasz Wielgomas

Grali: Carolyn Carr- skrzypce
Adrian Koss- gitara
Violetta Maya Koss- pianino

„I tam są ludzie – i tam mają dusze!” – daleki, nieznanany Apostoł Wschodu, duszpasterz – domokrażca, błogosławiony ksiądz Władysław Bukowiński

Maria Legiec

„Podnieście głos rycerze!
Niech grzmiać wolności śpiewy,
Wstrząsną się Moskwy wieże:
Wolności pieniem wzruszę
Zimne granity Newy;
I tam są ludzie!
I tam mają duszę...”
/Juliusz Słowacki „Hymn Bogarodzico
Dziewico!”/



Za spójność duszy śp. Zmarłego – mszę świętą w Kolegiacie św. Floriana w Krakowie odprawił 18 stycznia 1975 Ksiądz Kardynał Karol Wojtyła!



Ksiądz Władysław Bukowiński - pisownia nazwiska po ukr. Владислав Буковинський, po rosyjsku: Владислав Буковинский.

Urodził się 22 grudnia 1904 /4 stycznia 1905/ w Berdyczowie, (w obwodzie żytomierskim, ok. 400 km na wschód od Lwowa) w rodzinie inteligenckiej. Jego ojciec pochodził z rodu szlacheckiego, który miał swój majątek pod Sandomierzem, a matka Jadwiga z domu Scipio del Campo – ze spolszczonej rodziny włoskiej. Pra-pradziadek Władysława Piotr Scipio del Campo przybył do Polski z królową Boną Sforca, był marszałkiem jej królewskiego dworu. W roku 1920-tym rodzina uciekając przed inwazją bolszewicką przeniosła

się do Krakowa, gdzie Władysław rozpoczął studia na wydziale prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, z wyróżnieniem ukończył również Polską Szkołę Nauk Politycznych. Był wybitnym humanistą, który marzył o rozmowach o tomizmie i wcieleniu w życie idei jagiellońskiej. Świecenia kapłańskie otrzymał w katedrze na Wawelu w roku 1931 z rąk metropolity krakowskiego abp. Adama Stefana Sapiehy. Zmarł w grudniu 1974 roku na obczyźnie, w Karagandzie.

Jego pragnieniem była praca misyjna na Kresach, ale zaraz po święceniach podjął posługę duszpasterską, charytatywną i wychowawczą w Rabce i Suchej Beskidzkiej. Dopiero potem został skierowany na Kresy, do Łucka, gdzie był wykładowcą katechetyki i socjologii na Łuckim Seminarium Duchownym oraz dyrektorem Wyższego Instytutu Wiedzy Religijnej.

Gdy wbuchła II wojna i na Wołyń wkroczyli Sowieci - biskup łucki Adolf Szelażek mianował ks. Władysława Bukowińskiego proboszczem katedry w Łucku. Walory duchowe, inteligencja, spokój i opanowanie, a także dobra znajomość języka rosyjskiego stwarzały szansę, że może tam potrafi on obronić resztki wolności religii. Ale już w sierpniu 1940 został przez NKWD aresztowany i osadzony w więzieniu w Łucku.

czasy tzw. „drugich Sowietów” – ksiądz Bukowiński jakiś czas wykonywał obowiązki duszpasterskie, katechizował dzieci, prowadził stałą opiekę nad rodzinami więźniów, ratował dzieci żydowskie i ukrywał je w rodzinach katolickich, dokarmiał i opiekował się masowo przybywającymi do Łucka ofiarami z ukraińskich czystek etnicznych, dożywał jeńców sowieckich masowo umierających z głodu w niemieckim obozie jenieckim.

W styczniu 1945 został aresztowany i skazany na dziesięć lat obozu pracy. Pracował m.in. w czelabińskich obozach na Uralu przy wyrębie lasów. Niedożywiony i skrajnie wyczerpany przeszedł zapalenie płuc. Trafił do szpitala i tam - po raz drugi w życiu – uniknął śmierci. Jakoś przeżył i dalej dzielił los łagiernika. Pracował pod ziemią – w kopalni miedzi „Pokro” na obszarach pustynnych Dżezkazganu na głębokości 300 metrów. Po kilkunastu godzinach pracy znajdował jeszcze siłę, aby odwiedzać chorych. Codziennie wczesnym rankiem sprawował Eucharystię na swojej pryczy, która była jednocześnie ołtarzem.

10 sierpnia 1954 został zwolniony z obozu i zesłany do Kazachstanu, do Karagandy, gdzie żyły tysiące polskich zesłańców – „wrogów” ustroju komunistycznego (Karaganda

język, pochodzenie i jego rozumienie roli duszpasterza – najlepiej ilustruje on sam w poniższej wypowiedzi (ze „Wspomnień”): „Jestem ustawicznie domokrażca. Nie urządzam żadnych większych nabożeństw u siebie w domu, bo bardzo łatwo władze mogłyby mnie oskarżyć o nielegalny kościół. (...) Całe moje duszpasterstwo odbywa się w cudzych domach. (...) Najlepiej nadaje się domek jednorodzinny, położony na uboczu. W takim domu można spokojnie się modlić, a nawet głośno śpiewać, byleby tylko były pozamykane drzwi i okna. (...) Przede wszystkim urządzam ołtarz. Jest nim zwyczajny stół, byleby tylko mocno stał i nie chwiał się. Stół przykrywa się białym obrusem. Na stół kładzie się duże pudełko lub dwie grube książki, przykrywa się białą chustką i stawia krucyfiks. Świece stawia się w lichtarzach lub jak ich nie ma w szklance z solą. Powyżej zawiesza się jeden lub dwa obrazy i ołtarz gotów. Następnie spowiadam. Mszę odprawiam o godzinie 9 wieczorem. Po Mszy św. zwykle jeszcze spowiedź. Wreszcie krótki spoczynek nocny. Krótki, bo kładę się zwykle po północy, a już o 5 lub 6 rano jest poranna Msza św., a potem dalej spowiedź, czasami chrzty i namaszczenia olejami świętymi, czasami śluby. Ponieważ to powtarza się wciąż na nowo w różnych domach i rodzinach, więc sypiam częściej w cudzych łóżkach niż w swoim własnym. (...) W niedzielę przychodzi na Mszę św. nie mniej niż sto osób (...) Jeżeli jest ciasne mieszkanie to bywa ciasno i gorąco. Pomalutku wprowadzamy do Mszy św. język polski i niemiecki. Bywają wypadki, że na Mszę św. przychodzą i Polacy, i Niemcy razem - to kazanie mówię po rosyjsku.

Kiedy w 1955 (za rządów Chruszczowa) pojawiła się możliwość powrotu do Ojczyzny w ramach repatriacji, ks. Bukowiński zdecydował się przyjąć obywatelstwo sowieckie, aby pozostać w Kazachstanie. Nie chciał opuścić Polaków – zesłańców, ich potrzeb duchowych i tych – ich polskich dzieci. Bo realizował posłanie Wieszcza Juliusza: „I tam są ludzie - i tam mają dusze!” Nie zostawił znajdujących się w Kazachstanie polskich katolików bez opieki duchowej. Od roku 1956 mógł już podróżować po całym kraju z sowieckim paszportem. Zrezygnował z pracy stróża i zajął się tylko posługą duszpasterską, zamieszkał na peryferiach Karagandy u Polaków Stanisława i Zuzanny Maderów, potem u niemieckiej rodziny Katarzyny i Kaspera Haag. Odbył jeszcze kilka wypraw misyjnych, m.in. w okolice Alma-Aty, do polskich przesiedleńców. W jednej z tamtejszych polskich wiosek, jak wspomina, zgotowano mu najbardziej wzruszające przywitanie. Tak skarżyli się tamci polscy przesiedleńcy: „Wywieźli nas pod te góry, zostawili tutaj i wszyscy zapomnieli o nas. Nikt o nas nie pamiętał. My takie sieroty, my takie sieroty”. Płakał cały zebrany lud,



Gdy Niemcy wkroczyli na te tereny – NKWD rozpoczęło masowe rozstrzelanie więźniów. Razem z innymi miał i ten Duchowny zostać rozstrzelany (23 czerwca 1941), lecz w czasie egzekucji kula nie dosięgła go – cudem uniknął śmierci (to było pierwszy raz) - nie został nawet drażnięty. Leżąc na dziedzińcu więziennym pod kulami udzielał rozgrzeszenia swoim sąsiadom. Gdy wkroczyli Niemcy, wrócił do swych obowiązków proboszcza katedralnego i roztoczył opiekę nad Polakami, którym cudem udało się uniknąć zorganizowanego przez Ukraińców ludobójstwa. Kiedy czerwonoarmiści ponownie zajęli Wołyń, i zaprowadzili

- siedziba istniejącego tam od 27 lat Związku Polaków w Kazachstanie.) Według spisu powszechnego z roku 2021 żyje w tym kraju 35.319 Polaków, z czego tylko 7.737 osób mówi po polsku (21.9%). Ksiądz Bukowiński musiał się w tej Karagandzie co miesiąc zgłaszać przed NKWD, nie wolno było mu bez pozwolenia opuścić miasta, musiał też znaleźć jakieś zatrudnienie: został nocnym stróżem w kombinacie węglowym: „Wziąłem taką pracę, która dawała mi stosunkowo dużo wolnego czasu na pracę duszpasterską” - napisał we wspomnieniach („Wspomnienia z Kazachstanu”, s. 47). Jego życie i ofiarna służba ludziom, bez względu na narodowość,

plakał i ksiądz razem z nimi. Ale to były dobre lzy.

Ks. Władysław Bukowiński miał jednak w swoim życiu i momenty radości i powody do dumy. Na swojej drodze spotkał On wielu świętych i kandydatów na ołtarze: Karola Wojtyłę, Stefana Wyszyńskiego, Sługę Bożego ks. Michała Rapacza, Sługę Bożego o. Serafina Kaszubę, Sługę Bożego dr Stanisława Kownackiego, bł. ks. Aleksandra Żareckiego czy Sługę Bożego Bożę Gertrudę Detzel. Ze spisanych przez Bukowińskiego „Wspomnień z Kazachstanu” wylania się nie tylko obraz niezłomnego kapłana, człowieka pełnego pokory, ale prawdziwego przedstawiciela cywilizacji łacińskiej, który nawet za kolczastymi drutami sowieckich łagrów starał się zawsze dążyć do poszukiwania Prawdy, przekazywać innym Wiarę, Nadzieję i w nieludzkich warunkach wcielać w życie miłość bliźniego. Miał do siebie duży dystans i poczucie humoru, z ironią opisywał starzenie się. Tak powiedział: „Starzenie się - to sztuka umiejętnego likwidowania remanentów doczesnych i wkraczania w wieczność z wiarą”. Doskonały obraz tego Apostoła Wschodu zapisał ksiądz grekokatolicki - Eliaszk Głowacki, współwziewień, który tak wspominał swoją znajomość z ks. Władysławem z czasów obozu pracy:

„W tym piekle zła, niesprawiedliwości, krzywdy, bólu i cierpienia szukałem człowieka - wzoru dla siebie. Tym wzorem człowieka był dla mnie przez 9 lat w łagrach i pozostanie na zawsze obecny ks. Władysław Bukowiński. Wysoki, wychudły, w licej odzieży, lecz zawsze pogodny i uśmiechnięty. Widziałem go powracającego z pracy z kłosem drzewa na ramieniu chociaż nie wszyscy nieśli drzewo. (...) Dla nas kapłanów urządził rekolekcje, dla świeckich grup mówił nauki w języku rosyjskim, ukraińskim i niemieckim. Ile światła, pociechy i siły wlewały w nasze serce jego słowa, dzięki którym przetrwaliśmy”.

3 grudnia 1974 Ksiądz Władysław w karagandzkim szpitalu z różańcem w ręku odszedł do Pana. 8 września 2016 jego doczesne szczątki spoczęły w katedrze Matki Bożej Fatimskiej Matki Wszystkich Narodów w Karagandzie. Trzy dni później został beatyfikowany przez papieża Franciszka. Na beatyfikacji w Karagandzie był obecny Ks. Adam Boniecki, który tak się zwrócił do obecnych tam Polaków, potomków polskich zesłańców: „Widzę, że jesteście katolikami. Nie bójcie się,

jestem księdzem i chciałbym u kogoś z was odprawić mszę. Zachowamy wszystkie środki ostrożności”

Dzieje życia Księdza Bukowińskiego - to historia dziejów naszej Ojczyzny - pisana w łagrach w systemie Gułagu, i w więzieniach sowieckich, przy wyrębie lasów na tej „nieludzkiej ziemi” i w kopalniach tego imperium zła. Ten Kapłan - domokrażca, długoletni misyjny duszpasterz w Kazachstanie i całej sowieckiej Azji Środkowej, kaznodzieja, nazywany „apostolem Wschodu” jest błogosławionym Kościoła katolickiego. Uczy nas wiary Bogu w obliczu burz życiowych, w obliczu nienawiści i niszczącej człowieka ideologii

Wzbogacił nasz narodowy panteon pod nazwą: „Szli święci przez Polskę”!

Jego wspomnienie liturgiczne obchodzone jest 20 czerwca.

Postulator w procesie beatyfikacyjnym ks. Władysława Bukowińskiego ksiądz Jan Nowak wprowadził uroczyste jego relikwie do bazyliki mniejszej św. Marii Magdaleny i św. Stanisława BM w Szczepanowie w niedzielę 20 czerwca 2021 roku.

Ps. W zasobie Archiwum IPN znajdują się emigracyjne wydania Wspomnień z Kazachstanu, Publikacja z serii „Biblioteka Spotkań”, ks. Władysław Bukowiński, Wspomnienia z Kazachstanu, Londyn 1979, Zbiór Wandy Fuchs: ks. Władysław Bukowiński, Wspomnienia z Kazachstanu, Editions Spotkania, Paryż.

Istnieje również wspomnienie napisane przez prof. Karola Górskiego, wybitnego historyka i naukowca, przyjaciela ks. Bukowińskiego z czasów studenckich, pochodzące z kolekcji rodziny Mireckich: prof. Karol Górski, ks. Władysław Bukowiński (1904-1974).

W roku 1989 powstała Fundacja na rzecz powrotu Polaków z ZSRR im. ks. Władysława Bukowińskiego (w aktach IPN pod sygn. IPN BU 1594/598

Zaś we wrześniu 2026 roku Poczta Polska wydała znaczek z okazji Jego beatyfikacji.

Natomiast w zasobach archiwalnych Instytutu znajdują się teczki pracy krakowskiego księdza Konstantego Krzywanka ps. „Parys/Topaz”, który donosił na Bukowińskiego w czasie jego pobytów w Polsce (IPN Kr 009/5975 t. 1-2 Teczka pracy TW SB w Krakowie o pseudonimach: „Parys/Topaz”). Byli i tacy księża.

Demokraci w Panice, Biden na deskach!

Więc już jest po prezydenckiej debacie, która okazała się gwoździem do trumny szans Bidena na II kadencję. Sama prezenca obolałego zdrowotnymi problemami Prezydenta i jego makijaż (ktoś kaśliwie powiedział „zrobiony w Domu Pogrzebowym”) wskazywała na wynik toczącej się Debaty. Już po pierwszych minutach widać było, że Biden powinien dać sobie spokój i poszukać dobrego Domu Spokojnej Starości. To największa klapa w dziejach prezydenckich debat, Biden po tygodniu przygotowań (może był przetrenowany?) i odpoczynku często mieszał fakty, niezrozumiale coś bełkotał, nie kończył zdania i ten niemy, nieobecny wzrok, wygląd. I tylko pomyśleć, że ktoś taki ma dostęp do nuklearnych kodów Ameryki...

Jak zwykle fabrykował fakty, za wszystko winił poprzednią administrację Trumpa, kłamał wielokrotnie jak z rękawa, ale Trump stał zrelaksowany, uśmiechnięty, nie dał się wciągnąć, robił zdziwione miny i usiłował prostować wywody Bidena. Ta łatwość kłamania przez Bidena przypomina pewnego polskiego polityka. W pewnej chwili oświadczył, że to on ma poparcie związków zawodowych Straży Granicznej, w odpowiedzi natychmiast na „X” Muska pojawił się tweet tychże strażników zaprzeczający twierdzeniom Bidena. Ten z kolei coś marudził, co trudno było zrozumieć. W pewnej chwili Trump powiedział:

„Nie wiem co on powiedział i wątpię czy on sam wie”...

Po debacie Biden nawet pomachał widowni, której przecież nie było... Już podczas Debaty aktywiści, konsultanci, macherzy i liderzy Partii Demokratycznej w mediach społecznościowych zaczęli się zastanawiać nad wymianą Bidena na innego kandydata. Jednak to nie takie łatwe, bo to on sam musi zrezygnować i zgodzić się odejść. Był kandydat na prezydenta z ramienia Partii Demokratycznej Andrew Yang podczas debaty tweetował, że już czas usunąć Bidena z pozycji kandydata. Nawet Van Jons, lewicowy aktywista od Obamy (z Oakland, Kalifornia) wyznał po debacie: „To bolało”

Pierwsze komunikaty od kampanii Bidena sugerowały, że Biden przechodzi gripę i nie jest w pełni sił. Z drugiej strony żona, dr Jill Biden zabrała go natychmiast na salę z widownią jego zwolenników i entuzjastycznie zapowiedziała kontynuowanie dalszej kampanii (chory, czy nie?). Jill na scenie potraktowała go jak dziecko:

„Odpowiedziałeś na wszystkie pytania, byłeś kompetentny”.

Różnica wizerunkowa i prezencji między kandydatami była olbrzymia. Wydaje się, że Trump „pozamiatał” i drugiej debaty z Joe Bidenem może już nie być. Z drugiej strony



nie jesteśmy dziećmi i dobrze wiemy, że całą tą sceną wyborczą z figurantem prezydentem Bidenem kieruje „grupa trzymająca władzę”. Obama w ciągu dwóch swoich kadencji położył fundamenty pod przeobrażenie Ameryki zgodnie z kursem przebudowy świata w kierunku urzeczywistnienia NWO. Trzecia kadencja Obamy (od czasów śmierci F.D. Roosevelta dozwolone są jedynie dwie!) zwana jest też pierwszą kadencją Bidena i to w tej kadencji zespół Obamy odniósł największe sukcesy w demontażu tradycyjnej Ameryki. Teraz wszystko co złe można przypisać niedoświadczonemu Bidenowi. Oczywiście Trump był wypadkiem przy pracy i tym razem będą wiele robić, aby ta sytuacja się nie powtórzyła, ale kto wie?

Partia Demokratyczna jest w szoku, totalnie zaskoczona takim rozwojem sytuacji, ale stan Bidena (fizyczny i psychiczny) pogarszał się od dawna, tyle, że informacje o nim były wygaszane, wyśmiewane i jeszcze wczoraj określane mianem „fake newsów”. Za tym wszystkim stoi oczywiście partyjna wierchuszka, która teraz ruszyła do szukania nowego kandydata. Przecież pozostawienie Bidena ogromnie zaszkodziłoby demokratycznym kandydatom na inne stanowiska w wyborach „bez entuzjazmu”.

Wydaje się, że teraz karty ma bardzo ambitna żona Bidena Jill, która zostanie „skonsultowana” przez partyjnych macherów, aby Biden postąpił zgodnie z ich życzeniami i partyjnym wyborczym grafiką. Mogą jej obiecać, że łagodniej potraktują wychodzącą na jaw ogromną korupcję klanu Bidenów.

Zrzeczenie może nastąpić podczas Narodowej Konwencji Partii demokratycznej w sierpniu, ale kto zastąpi stetryczalego, skorumpowanego Joe? Czyba nie śmiechotka wiceprezydent Kamala Harris, czy będą to gub. Gavin Newsom, czy gub. Gretchen Whitmer? Może jednak Michelle Obama? Wkrótce na powierzchni pojawi się więcej informacji na ten temat.

W sumie to smutne i skandaliczne wystawiać do walki i pokazywać starszego człowieka w takim stanie fizycznym i psychicznym, graniczy to wprost ze znęcaniem się na kimsz kto zupełnie już nie jest w formie i należałoby go zostawić w spokoju...

Jacek K. Matysiak

Kalifornia, 2024/06/28

Zapraszamy na zbieranie jagód

HRUBIEC FARMS

421 Southington Road.
Kensington, CT
(Rte. 364 off Chamberlain Hwy)

Po więcej informacji dzwoń:
(860) 828-4281

Od 8:00 rano
do 12:00 w poł.

Uratowaliśmy honor

To było jak powtórka z mundialu w Katarze. W ostatnim meczu mistrzostw Robert Lewandowski miał rzut karny przeciwko Francji, ale go nie wykorzystał. I tak jak w Katarze, sędzia nakazał powtórzenie „jedenastki“, a nasz kapitan tym razem zamienił ją na bramkę. Gdyby podobieństw było mało - tak jak na mundialu Polska zagrała całkiem niezłe spotkanie przeciwko „Trójkolorowym“, tym razem remisując 1:1. Remis niestety nie zmienia naszej sytuacji. Zajmujemy ostatnie miejsce w grupie, ale przynajmniej nie jedziemy do domu jako jedyna drużyna z zerowym dorobkiem punktowym.



Selekcjoner Michał Probiez znów dokonał zmian w składzie, ale tym razem dało się wyczuć podobieństwo do jedenastki, która zagrała w spotkaniu z Holandią. Choć oczywiście - rosząd personalnych było sporo. W bramce nie zagrał już Wojciech Szczęsny, którego miejsca zajął Łukasz Skorupski. Bramkarz Bolonii pokazał dziś, że w przypadku odejścia Szczęsnego akurat o obsadę tej pozycji nie musimy się martwić.

Miejsce w środku obrony utrzymał Paweł Dawidowicz, zastępując w stosunku do meczu z Holandią Bartosza Salamona. W środku pola po raz pierwszy w wyjściowym składzie pojawił się Jakub Moder, a do jedenastki wrócili Sebastian Szymański i Kacper Urbański. Ten drugi grał blisko Roberta Lewandowskiego. Kapitan wreszcie mógł zagrać od początku.

Po grze naszej kadry było widać, że - podobnie jak z Holandią - chcemy grać w piłkę nawet w przeciwko silnemu rywalowi. Długimi momentami udawało nam się przy niej utrzymywać i nawet tworzyć sytuacje, ale gdy tylko Francja wrzucała wyższy bieg - mieliśmy problemy.

Zaczął się w 11. minucie, kiedy Ousmane Dembele minął na skrzydle Nicolę Zalewskiego i zagrał wzdłuż bramki. Akcję zamknął Theo Hernandez, którego świetną interwencją zatrzymał Skorupski.

Chwilę później Kylian Mbappe wysłał na karuzelę Dawidowicza, ale na szczęście w rozegraniu pomylił się Kante. Po paru minutach środkowy pomocnik Francuzów zachował się o wiele lepiej, gdy przejął piłkę w środku po stracie Jakuba Kiwiora. Idealnie w tempo podał do Dembele, ale ten przegrał pojedynek sam na sam ze Skorupskim.

W międzyczasie Polacy próbowali się odgryźć. Błysnął Kacper Urbański,

dryblingiem wchodząc między Kante i Kounde oraz dogrywając do Szymańskiego. Piłkarz Fenerbahce wywalczył rzut rożny, po którym celnie uderzył właśnie Urbański. Niestety, Maginan był na posterunku.

W 17. minucie szczęścia z dystansu spróbował jeszcze Moder. Uderzył ponad bramką.

Najlepszą sytuację przed przerwą „Biało-Czerwoni“ mieli w 34. minucie. Piotr Zieliński urwał się na lewym skrzydle i dośrodkował idealnie na głowę Lewandowskiego. Nasz kapitan powinien to wykorzystać, uderzył głową, ale piłka przeleciała obok bramki. Sędzia wskazał na piąty metr, choć piłka chyba po drodze otarła się jeszcze o nogi obrońcy.

W końcówce pierwszej połowy raz

Nasz napastnik podszedł do karnego raz jeszcze i choć Maignan ponownie wyczuł jego intencje, tym razem strzał był zbyt precyzyjny. Piłka odbiła się od słupka i wpadła do bramki! Na 11 minut przed końcem remisowaliśmy z Francją 1:1.

Ostatnie minuty gry były bardzo nerwowe z obu stron. Jedni i drudzy mieli sytuacje, by przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść, ale nikt nie zdołał ich wykorzystać.

Remis z Francją może cieszyć, bowiem udało się uniknąć sytuacji, w której jako jedyna drużyna na Euro kończylibyśmy turniej z zerowym dorobkiem punktowym. Gorzej, że i tak zajmujemy ostatnie miejsce w grupie i odpadamy z turnieju.

Polskie siatkarki wygrały bitwę o medal. Wielki sukces w Lidze Narodów!



Polskie siatkarki po raz drugi w historii sięgają po medal Ligi Narodów. Drużyna prowadzona przez Stefano Lavariniego powtórzyła osiągnięcie sprzed roku - w meczu o trzecie miejsce pokonała w Bangkoku reprezentację Brazylii. Spotkanie obfitowało w emocje, zawodniczki „Canarinhos“ postawiły się polskiej drużynie, ale ostatecznie przegrały po pięciu setach. Dla „Biało-Czerwonych“ to nie tylko wielki sukces, ale też świetny prognostyk przed igrzyskami olimpijskimi, gdzie zmierzą się z Brazylią już w fazie grupowej.

Polskie siatkarki rozpoczęły sezon reprezentacyjny rewelacyjnie. Były niepokonane w dwóch pierwszych turniejach Ligi Narodów, potem po kapitalnym spotkaniu ograły w ćwierćfinale mistrzynię Europy z Turcji. Euforia nieco opadła po półfinale, ale Polki potrafiły podnieść się na ostatnie spotkanie rozgrywek. Brązowy medal Ligi Narodów to jeden z największych sukcesów w historii

jeszcze przebudziła się Francja. „Trójkolorowi“ wypracowali trzy doskonale okazje - i w dwóch z nich kapitalnie spisywał się Skorupski, wygrywając pojedynki Mbappe. Raz piłkę niemal z linii bramkowej wybił Zalewski.

Na początku drugiej połowy znów groźnie było przede wszystkim pod naszą bramką. Mbappe krążył między szpicą a lewym skrzydłem i to właśnie po zejściach z lewej strony był bardzo groźny. Oddał dwa niebezpieczne uderzenia. Pierwsze zatrzymał Skorupski, drugie przeleciało obok bramki.

W końcu jednak Skorupski musiał skapitulować. Prawą stroną przemknął Dembele, wpadł w szesnastce, a tam sfaulował go Jakub Kiwior. Sędzia bez wahania podyktował jedenastkę. Do niej podszedł Mbappe i spokojnie uderzył w prawy róg. Skorupski był bezradny, Francja wyszła na prowadzenie.

Na szczęście stracona bramka nie załamała piłkarzy Michała Probieza. „Biało-Czerwoni“ przetrwali gorszy moment i próbowali odpowiedzieć. Gdy z dystansu nieznacznie pomylił się Lewandowski, trybuny odpowiedziały dużym wsparciem dla naszego kapitana.

Wreszcie i do nas uśmiechnęło się szczęście. Karol Świdorski wszedł na boisko i chwilę później został sfaulowany w polu karnym. Arbiter skorzystał z systemu VAR i podyktował „jedenastkę“.

Do piłki, tak jak na mundialu w Katarze przeciwko Francji, podszedł Lewandowski. I historia z Kataru powtórzyła się w całości! Najpierw uderzenie Lewandowskiego obronił bramkarz, a złamany kapitan ruszył do sędziego, sugerując, że bramkarz przedwcześnie wyszedł z bramki. Arbiter przychylił się do jego protestów!

Monsignor Bojnowski Manor



5 Star Rating
for Overall Quality Care
by Nursing Home Compare
www.medicare.gov

poziom naszego serwisu
oceny jest na 5 gwiazdek
który możesz sprawdzić na

www.medicare.gov

- * wykwalifikowany personel medyczny 24 godziny na dobę
- * fizykoterapia oraz inne terapie dla pacjentów
- * programy socjalne i terapeutyczne
- * hospicjum
- * piękne wnętrza
- * pomoc w przygotowaniu pacjentów na powrót do domu
- * koordynacja serwisów po powrocie do domu
- * możliwość tymczasowej opieki nad pacjentem
- * serwis klerykalny
- * **rehabilitacja krótkoterminowa**
- * **serwis terapeutyczny przez 7 dni w tygodniu**

Akceptujemy: Medicare, Medicaid, Blue Cross, Connecticut and Aetna Insurances.

tel. 860-229-0336

50 Pulaski St, New Britain, CT 06053

kobiecej kadry. Siatkarki wywalczyły go po wyrównanym boju z Brazylią. W ten sposób powtórzyły wyczyn sprzed roku, gdy w meczu o trzecie miejsce ograły Amerykanki.

Po dotkliwej półfinałowej porażce z Włochami trener Stefano Lavarini zdecydował, że do szóstki wróci przyjmująca Natalia Mędrzyk. Mimo tej zmiany „Biało-Czerwone” nie zaczęły spotkania najlepiej. Rywalki szybko były w stanie wyprowadzić skuteczne kontrataki i prowadziły 11:7. Włoski trener polskiej drużyny przerwał więc grę, a po tym czasie jego siatkarki odrobiły trzy punkty do Brazylijek.

A wkrótce było jeszcze lepiej. Polki zdobyły pięć punktów z rzędu przy zagrywkach Agnieszki Korneluk. U rywalek w ataku pomyliła się doświadczona Thaisa, „Biało-Czerwone” wygrały 17:14. Przewaga co prawda nie rosła, ale polskie siatkarki kapitalnie radziły sobie w długich akcjach. W obronie ponownie błyszczała Aleksandra Szczygłowska, ważne piłki kończyła wprowadzona z rezerwy Malwina Smarzek. Polska wygrała 25:21.

Wielkie emocje i kapitalna walka. Brazylia odpowiedziała, Polska zareagowała

Brazylijki przez tegoroczną Ligę Narodów szły jak burza. W fazie interkontynentalnej nie przegrały ani jednego meczu, bez problemów wygrały ćwierćfinał z Tajlandią. W pierwszym meczu z Polską, w czasie turnieju w Hongkongu, wygrały 3:1. Niespodziewanie w półfinale przegrały jednak po tie-breaku z Japonią. I nie miały zbyt wiele czasu na odpoczynek – padły ofiarą terminarza, który

dzień wcześniej nie pozwolił w pełni zregenerować się Polkom po meczu z Turcją.

W drugim secie w brazylijskiej drużynie była już przyjmująca Julia Bergmann, która w czasie spotkania z Japonią miała problemy z łydką. I Brazylijki odskoczyły na dwa punkty, kiedy zablokowały atak Magdaleny Stysiak. Gdy zaczęło szwankować polskie przyjęcie, „Biało-Czerwone” przegrywały 10:13. „Musimy być cierpliwi!” - grzmiał w czasie przerwy Lavarini.

Po niej Polki błyskawicznie odrobiły straty, ponownie pomogła podwójna zmiana i wejście Smarzek oraz Katarzyny Wenerskiej. Po chwili znów trzy punkty przewagi miała jednak Brazylia. „Biało-Czerwone” przetrwały trudny moment i jeszcze raz odrobiły straty, odważnie grała Martyna Łukasik. W końcówce emocji było mnóstwo, cuda w obronie wyczyniała Gabi Guimaraes. Polki miały dwie piłki setowe, ale rywalki przejęły inicjatywę i po autowym ataku Mędrzyk wygrały 28:26.

Trzeciego seta Polki rozpoczęły od prowadzenia 3:0, ale już po chwili był remis. Problemem ponownie było przyjęcie zagrywki, Mędrzyk ustąpiła miejsca na boisku Martynie Czarniańskiej. 20-letnia przyjmująca dobrze wprowadziła się do gry, trwała wyrównana walka, wynik oscylował wokół remisu. Pokazał się polski blok, zwłaszcza pary Stysiak-Korneluk. Przy prowadzeniu Polski 16:14 trener rywalek Ze Roberto poprosił o przerwę. Po niej trwał jednak koncert Polek. Czarniańska popisała się blokiem, w aut zaatakowała Gabi, różnica wzrosła do pięciu punktów. „Biało-Czerwone” prowadzenia nie oddały, wygrały 25:21.

Tie-break zdecydował o medalu Ligi Narodów. Wielkie emocje i euforia Polek

W składzie na czwartą partię pozostała Czarniańska. Nadal dobrze w ataku radziła sobie Łukasik, za to Brazylijki coraz częściej się myliły. „Biało-Czerwone” prowadziły trzema punktami. Coraz częściej udawało się im podbijać ataki rywalek, wygrywały już 10:5. Ze Roberto szukał pomocy wśród rezerwowych i przewaga Polek zaczęła spadać. W ataku brylowała Bergmann i po kilku minutach był remis 13:13.

Po chwili to Brazylijki uciekły na dwa punkty, a po zablokowanym ataku Stysiak nawet na trzy. Kiedy Bergmann wykończyła jeszcze jeden kontratak, „Canarinhos” prowadziły już 21:17. Tych strat odrobić się już nie udało, Brazylia zwyciężyła 25:19.

O losach medalu zdecydował więc tie-break. Polki zaczęły go od dwóch punktów zdobytych blokiem, ale wynik cały czas był bliski remisu. Brazylijki nerwowo grały w polu serwisowym, a kiedy kontratak wykończyła Stysiak, Polska wygrywała już 7:4. Po zmianie stron nadal trwał festiwal bloków, przewaga ekipy Lavariniego sięgnęła pięciu punktów. Polki były też lepiej zorganizowane od rywalek, coraz mocniej świętowały każdą akcję. Miały aż sześć piłek meczowych, wygrały 15:9 i rozpoczęły szaloną radość.

Brazylia: Ana Cristina, Thaisa, Rosamaria, Macris, Carol, Gabi - Nyeme (libero) oraz Roberta, Kisy, Bergmann, Pri Daroit, Priscila

Polska: Stysiak, Korneluk, Łukasik, Wołosz, Jurczyk, Mędrzyk - Szczygłowska (libero) oraz Smarzek, Wenerska, Czarniańska

Wyniki polskich siatkarek w Lidze Narodów 2024

Polska - Włochy 3:0 (28:26, 25:23, 25:21)
Polska - Francja 3:0 (25:20, 25:16, 25:17)
Polska - Holandia 3:0 (25:20, 26:24, 25:18)
Polska - Japonia 3:0 (26:24, 25:20, 25:23)
Polska - Serbia 3:1 (25:16, 23:25, 25:18, 25:22)
Polska - Korea Południowa 3:0 (25:20, 25:20, 25:10)
Polska - Niemcy 3:0 (25:23, 25:18, 25:21)
Polska - USA 3:1 (29:27, 25:22, 20:25, 25:23)
Polska - Brazylia 1:3 (25:22, 17:25, 17:25, 16:25)
Polska - Dominikana 3:0 (33:31, 25:20, 25:16)
Polska - Tajlandia 3:0 (25:15, 25:23, 25:17)
Polska - Chiny 0:3 (23:25, 15:25, 19:25)
Polska - Turcja 3:2 (20:25, 25:22, 25:20, 19:25, 15:11)
Polska - Włochy 0:3 (18:25, 17:25, 12:25)
Polska - Brazylia 3:2 (25:21, 26:28, 25:21, 19:25, 15:9)

Teraz Paryż

Dla reprezentacji Polski tegoroczna Liga Narodów była najważniejszym sprawdzianem przed nadchodzącymi igrzyskami olimpijskimi w Paryżu. Biało-Czerwone trafiły do grupy B. Będą tam rywalizowały z Brazylią, Japonią i Kenią.

Turniej olimpijski w siatkówce kobiet odbędzie się w dniach 27 lipca - 11 sierpnia.

Na podstawie PAP, informacje własne, onet.pl, Interia,

Andrzej Więciorkowski

Curtiss*Ryan Honda

333 Bridgeport Ave * Shelton, CT 06484



* Jeden z największych dealerów samochodowych marki Honda

* Curtiss Ryan Honda, dealer otwarty od 1973 roku

* Kupno, sprzedaż, porada, pożyczka, ubezpieczenie, wyposażenie.... wszystko załatwimy na twą korzyść.

* Większy wybór - lepszy serwis - niższe ceny - łatwa decyzja - Curtiss Ryan Honda!!!

tel. 203.929.1484

Otwarty: Pon.-Czw. 9AM-8PM,
Piątki 9AM-6PM, Soboty 9AM-5PM

(Exit 13 z drogi numer 8)

Serdecznie Zapraszamy



HUMOR

Rozmawiają dwie kobiety:

- Zobacz, twój mąż rozmawia z jakąś lafiryndą.
- Widzę, spokojnie, zobaczymy ile wytrzyma z tym wciągniętym brzuchem.

Żona uczy psa służyć. Mąż patrzy i mówi:

- To się nie uda.
- Z Tobą na początku też mi się nie udawało.

Dwaj kolesie w kawiarni.

- A wiesz Marian, że każdy człowiek ma jakieś nawyki?
- Tak, naprawdę? A ja też mam?
- Tak. Ty Marian na przykład zawsze mieszasz herbatę z cukrem prawą ręką.
- No i co z tego?
- A większość ludzi używa łyżeczki.

Na rozprawie rozwodowej pada pytanie:
- Jak się pan zorientował, że żona pana zdradza?

- Poświęcała mi coraz mniej czasu, mniej rozmawialiśmy, mniej czasu spędzaliśmy razem no i dzieci zaczęły się rodzić czarne.

Do konfesjonau podchodzi mężczyzna i mówi:

- Zgrzeszyłem, proszę księdza.

- A jakiego to występku dopuściłeś się mój synu?

- Ukradłem ze sklepu buty.
- Kradzież to poważny grzech. Więc żałuj, synu, żałuj.
- Bardzo żałuję, tym bardziej, że oba były lewe ...

Sekretarka do szefa:

- Panie dyrektorze, dostaliśmy wiadomość z naszej filii na Saharze, że brakuje im wody...
- E, tam! Jak zwykle przesadzają!
- Panie dyrektorze, według mnie sytuacja jest bardzo poważna, bo znaczek na liście był przyczepiony spinaczem...

Pogrzeb - wdowa chowa swego męża. Grabarz pyta:

- Ile lat miał mąż?
- 98.
- A pani ile ma?
- 97.
- To oplaca się pani wracać do domu?

Dzieci piszą wypracowanie o tym, jak wyobrażają sobie pracę informatyka. Nie pisze tylko Karol.

- Dlaczego nie piszesz? - pyta go nauczycielka.
- Czekam, aż mi się otworzy edytor tekstu.

Wraca mąż do domu, patrzy, a wszystkie drzwi i okna pootwierane. Pyta się żony blondynki co robi?

Żona na to:
- Gotuję kisiel.
- A czemu wszystkie okna i drzwi są pootwierane?
- bo na opakowaniu napisane jest „gotować w przeciągu 10 minut“

Pani katechotka na lekcji religii pyta się dzieci:

- Kim jest dla nas Bóg?
- Pasterzem - odpowiada Marysia.
- Dobrze Marysiu.
- A kim My jesteśmy dla Boga?
- Grupą baranów - odpowiada Jaś.

Pyta się pani dzieci kim chcieliby zostać w przyszłości.

Niektórzy mówili, że zostaną modelką, a inni, że zostaną rajdowcem.
Nagle Jasiu podnosi rękę:
- No powiedz Jasiu kim chcesz zostać?
- Emerytem.

Małżonkowie wyjeżdżając na wczasy nad morze, chcąc uatrakcyjnić sobie pobyt uzgodnili, że będą mogli zdradzić się po dwa razy. W drodze powrotnej żona nie wytrzymała i pyta męża:

- I co, zdradziłeś mnie?
- Tak, zgodnie z umową - dwa razy.
- Z kim?
- Raz z brunetką i raz z blondynką. A ty?
- Też dwa razy. Raz z załogą statku i raz z jednostką wojskową.

- Panie doktorze, czy to prawda, że jutro będzie mnie operował student?
- Tak. Mamy trudności kadrowe.
- Ale ja jemu mogę umrzeć na stole!
- No tak. I wtedy on nie zda na drugi rok.

Przychodzi student na egzamin z historii transportu.

Dla Milusińskich

WYBIERAM SIĘ NA WYPRAWĘ!

KRZYŻÓWKA

Spójrz na obrazki i wpisz nazwy przedmiotów do odpowiednich komórek krzyżówki. Poznaj „tajne słowo“.

„TAJNE SŁOWO“

[] [] [] [] [] [] [] []

-Proszę podać ile wyniosła długość linii kolejowych w Polsce?
Student zdębiał, ale pyta:

-A w którym roku?
-Wie pan co, jest mi to obojętne...
-Rok 1493, zero kilometrów!

Przed czarodziejskim lustrem staje królowa i mówi:

-Lustreczko, powiedz przecie, kto jest najpiękniejszy w świecie?
Lustreczko mówi:
- Odsuń się kochana, muszę się rozejrzeć!

Jasio wraca ze szkoły z pokrwawionym nosem.

- Co ci się stało? - pyta mama.
- To przez tego magika z cyrku, który podczas przedstawienia wyciągnął mi z nosa złotą monetę!
- I zostawił cię w takim stanie?
- On nie! Po przedstawieniu moi koledzy szukali następnych monet!

Eskimos, będąc w Kanadzie, kupił sobie lodówkę.

Zdumiony sprzedawca pyta:
- Po co panu ta lodówka, przecież na Grenlandii mróz trzyma cały rok?
- To proste. Tam na dworze jest minus 60 stopni, w domu minus 40 stopni, w łóżku minus 30 stopni. W lodówce przynajmniej będę mógł się ogrzać.

Siedzi złodziej nad rzeką i wyskubuje

pióra z kury. Przechodzi policjant, a złodziej wrzucił kurę do wody.

Policjant się pyta:
- Skąd ma pan te pióra?
- Aa, kura poszła się kąpać i kazała mi pilnować ubrań.

Policjant wraca późnym wieczorem do domu i mówi żonie:

- Napadła na mnie banda chuliganów. Otoczyli mnie, zabrali portfel, zegarek...
- Nie miałeś ze sobą pistoletu?
- Oczywiście, że miałem, ale dobrze go ukryłem!

Na Oceanie Spokojnym do statku podplywa niewielki jacht. Płynący na nim samotnie mężczyzna woła:

- Ahoj! Jak dopłynę do wyspy Ruru-buru?
- Szesnaście stopni na północny-zachód! - odpowiada kapitan statku. Chwila milczenia. Mężczyzna z jachtu woła znów:
- A nie mógłby mi pan tego kierunku pokazać zwyczajnie, palcem?

Mama mówi do zajączka:

- Teraz zatkaj sobie uszy.
- Dlaczego?
- Za tamtym drzewem zaczął się myśliwy.
- Boisz się, że trafi?
- Nie. Nie chcę, żebyś słyszał co powie, kiedy spudłuje!

Opracował Jacek Zawojski

KATERING u Edyty

Tradycyjna polska kuchnia na wszystkie okazje!

Wesela, komunie, chrzty, pogrzeby, urodziny, święta i inne imprezy okolicznościowe



POLECAMY DOMOWE:

dania,
potrawy,
ciasta i torty,
swojski stół
z kielbasami,
szynkami,
boczkami,
smalcem
i wicijskim
chlebem

EDYTA KULAK

tel: 203 224 9470

Z dostawą do domu na terenie CT

Jak w kalejdoskopie

Wiele osób zdumiewa zmienność poglądów, a przede wszystkim zmienność wyrażanych publicznie przez Donalda Tuska opinii. Tusk wydaje się nie liczyć z faktem, że pomimo przetrzepania i zniszczenia zasobów telewizyjnych istnieją nagrania jego licznych całkowicie sprzecznych z obecnymi wypowiedzi. Nie tak dawno Tusk twierdził na przykład, że atakujący naszą wschodnią granicę przybysze z różnych egzotycznych krajów to biedni ludzie, kobiety i dzieci, którym należy się pomoc. Obecnie obiecuje skuteczną obronę polskich granic przed tymi nieproszonymi gośćmi, którzy okazują się w jego narracji być młodymi agresywnymi mężczyznami żądnymi zasiłków i zagrażającymi bezpieczeństwu społeczeństwa polskiego.

Kilka lat temu oskarżał o antyrosyjskość Jarosława Kaczyńskiego natomiast sam postulował przyjacielskie stosunki z Rosją „taką jaka jest”. Obecnie chce zorganizować komisję, której celem miałby być badanie rosyjskich wpływów w Polsce. Swoim wypowiedziom i ujawnionym w serialu „Reset” obciążającym dokumentom przeciwstawia całkowicie gołosłowne oskarżenia o prorosyjskość pod adresem Konfederacji i PiS.

Nie warto przytaczać innych całkowicie sprzecznych wypowiedzi tego człowieka. Przede wszystkim jesteśmy do tego przyzwyczajeni. Tusk miał godnego siebie prekursora w Wałęsie z jego słynnym: „jestem za, a nawet przeciw”. Poza tym Tusk miał godnych siebie prekursorów również w elitach władzy PRL. Poglądy partyjnych aparatczyków też zmieniały się i ewoluowały. W spektrum tych

zmiennych poglądów znalazło się odchylenie prawicowe, za które Władysław Gomułka wylądował nawet w pudle. Znalazł się filosemityzm, bo jak wiadomo żona Gomułka była Żydówką, a chyba żonę trochę kiedyś lubił. Przy kolejnym obrocie areny politycznej, w 1968 roku, Gomułka okazał się groźnym antysemitą uczestniczącym – przynajmniej werbalnie – w prześladowaniu Żydów i wyrażającym na wiecach polskim syjonistom. Natomiast Edward Ochab podobno często mawiał: „co Oni zrobili z tym krajem” jakby nie należał do Onych i w tej robocie nigdy nie uczestniczył. Córki Ochaba brylowały w opozycyjnych salonach i przechowywały (też podobno) w tapczanie ojca najbardziej tajne dokumenty. Oczywiście były to salony opozycji kontraktowej inaczej zwanej kawiorową, która przeprowadziła kontrakt okrągłego stołu w interesie partyjniaków zorientowanych skąd wieje wiatr historii tudzież we własnym nie tyle opozycyjnym, co zupełnie prywatnym interesie. Ideowi komuniści ku zdumieniu szarych zjadaczy chleba okazywali się w czasie transformacji ustrojowej być odwiecznymi, wiernymi zwolennikami kapitalizmu i liberalizmu gospodarczego, wręcz leseferyzmu.

Wróćmy jednak do chwili obecnej. Koalicja 13 grudnia, która głosowała przeciwko zbudowaniu na granicy zapory i zarzucała poprzedniej władzy bezzasadne wydanie na tą inwestycję 1,5 miliarda złotych twierdzi teraz, że wydano zbyt mało. Nowa władza chce budować skuteczne umocnienia za 10 miliardów. Pikanterii tej zmianie frontu dodaje fakt, że skuteczna zaporę ma się składać

przede wszystkim z mokradel i bagien. Jak żartowano w czasach PRL- „Droga do socjalizmu prowadzi przez Moczary z Gomułką, Motyką i Kociołkiem.” Słabo zorientowanym przypominamy, że Moczary, Motyka i Kociołek byli to komunistyczni aparatczycy.

Minister Obrony Narodowej Kosiniak Kamysz twierdzi, że Tarcza Wschód złożona z bagien i moczarów to inwestycja priorytetowa, a jej ocena jest jak powiedział „zerojedynkowa” Zapomniał, że Platforma prawie w 100% głosowała przeciwko budowie tej zapory. Wstrzymał się od głosu poseł Marcin Kierwiński ale za to nie klaskał – jak twierdzi – na filmie Agnieszki Holland. Sama Agnieszka Holland choć nie odszczekała kłamliwych insynuacji zawartych w filmie „Zielona granica”, choć walczyła o to, żeby było tak, jak było wydaje się zmieniać stosunek do Tuska. „Spodziewałabym się po nim innego języka” stwierdziła w rozmowie z Żakowskim.

„Co z was za katolicy, macie krew na rękach wrzeszczała na granicy jakaś nieznana mi zupełnie aktorka, a poseł Franciszek Sterczewski biegał z reklamówką z kanapkami dla „nachodźców”. Wszyscy Oni przed wyborami pospiesznie zmieniają albo przynajmniej łagodzą swoje zdanie.

Marszałek Hołownia zmienił zdanie w sprawie budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego czyli CPK zwanego przez dowcipniaków „Co Polacy Kombinują?”. CPK miał być przejawem gigantomanii poprzedniego rządu, miał być marnowaniem pieniędzy, a jego budowa powodowała wywłaszczanie

ludzi z ziemi. Faktycznie nic takiego nie miało miejsca.

Prawdziwie wielką zmianę zapowiedziała wicemarszałek Niedziela. Odtąd będzie można wchodzić do Sejmu z psami. Oczywiście zaszczepionymi, oznakowanymi i w kagańcu. Pani Niedziela ogłaszając tę rewolucyjną zmianę w polityce państwa zapomniała, że swego czasu swobodnie łąziła po Sejmie suka Saba marszałka Dorna, a prześmieszne inwokacje do niej wygłaszał dotknięty chorobą filipińską Kwaśniewski.

Posłanka Agnieszka Dominika Pomaska potwornie gorszyła się dotacjami rządu 3 miliardów złotych na media publiczne za czasu rządów PiS. „Zapewniam, że z tym skończymy, że te pieniądze pójdą na leczenie nowotworów” -grzmiała. Obecny rząd dofinansował przejęte nota bene w bandycki sposób media publiczne kwotą 3,5 miliarda złotych. W ramach poprawy opieki nad ludźmi starymi likwiduje się dodatkowe emerytury, w ramach poprawy dostępu do mieszkań, które są jak twierdził Tusk prawem a nie towarem spowodowano, że ceny tych mieszkań poszybowały w górę, podobnie rosła cena paliwa, a ceny energii powala nas na kolana dopiero po wyborach.

Wbrew zapewnieniom Tuska podpisany został pakt relokacyjny, a za każdego „nachodźcę”, którego nie przyjmijemy albo który ucieknie z naszego kraju będziemy płacić karę. W tej kwestii Tuska bezceremonialnie i niesolidarnie sypnął premier Francji Gabriel Attal

Zdumieni tymi zmieniającymi się jak w kalejdoskopie obrazami nie rozumieją jaka jest podstawowa zasada, czyli принцип kalejdoskopu. Obrazki zmieniają się za każdym obrotem ale szkiełka pozostają te same.

Izabela Brodacka Falzmann
Naszeblogi.pl

Kącik Poezji

ODSŁONA PRÓŻNOŚCI

Jacy są zabawni
W próżności odsłonie
Niebywale sławni
Každy w swoim gronie.

Tak się wdzięczą, puszą
Na zdziwionej scenie
Zamiast śpiewać z duszą
Chcą zrobić wrażenie!

Prawdy nie oszukasz
Więc pojąć to chciej
Że tym większa sztuka
Im artysty mniej!

Przestań więc się zgrywać
Bo sam dobrze wiesz
Że w roli się bywa
A sobą się jest!

Krzysztof Cezary Buszman

WIELKOŚĆ NIEOBJAWIONA

To, co przychodzi wreszcie z trudem
Jest odpowiedzią dla uczciwych
Że nawet z najniższych pobudek
Szlachetne rodzą się motywy!

I gdy zrozumieć będziesz w stanie
Prawdę, co się objawia właśnie
To dobre Twe upodobanie
Obędzie się już bez objaśnień!

I będziesz cudów mógł dokonać
Jeśli swej mocy zechcesz użyć
Bo wielkość wciąż nieobjawiona
Niczemu w świecie tym nie służy!

Krzysztof Cezary Buszman



NIEBIESKI OKRĘT

Kiedy nad życia stanę tamą
Głupio się gapiąc w mętłą wodę
To jutro o mnie zadba samo
Nie prosząc już o żadną zgodę.

Przypłynie po mnie biały okręt
Ze swym niebieskim kapitanem
I przez ocean nieba dotrę
Na wody wcześniej mi nieznane.

A ja poeta i załogant
Morskiej przysiędze będę wierny
Gdy wyznaczony kurs do Boga
Obierze stróż mój – Anioł Sternik!

Wieczności poznam tajemnicę
Na złotorajskich cichych plażach
Gdy w porcie zrzuci czas kotwicę
Dla mnie – tułacza, marynarza!

Tam też odnajdę swój przylądek
Który mi wskaże fali grzywa
Po czym nad brzegiem sam usiądę
I będę Ciebie wypatrywał.

Krzysztof Cezary Buszman

Zróbmy sobie poezję

Zwierszyłem słowa -
przyhołubiłem

Moimi są
i nie moimi

Wypierzone
odleca

Kołując nad gniazdem
udomowiam
niewypowiedzianą tęsknotę

Chyba już czas
na jakąkolwiek rozmowę.

Kazimierz Kochański

Znosy

Wyszedłem do ludzi;
oblegli ulice
- wszyscy na drugą stronę
przechodzą - bo trzeba...
Rozglądają się, biegają
- ale nie do siebie -
czy po to, by mieć pewność,
czy żeby się nie bać?

Ciepło - w telefonach -
pod palcami radość;
choć wypełniona przestrzeń,
wszystko jakby puste.
Nadszedł sygnał z kieszeni,
pewnie dzwoni żona:
„po drodze kup kapustę”.
Uczyniłem zadość.

Miasto, jak w gorąco;
coś się dzieje, wszędzie
- pani kupiła zegar,
powód, by się śpieszyć.

Wciąż pragnę wyjść na ludzi;
więc, żeby nie zgrzeszyć,
zawracam (tylko spokój)
z podświadomym: - prędzej!

Kazimierz Kochański

Przedmowa

Znam
kilka języków
obcych znam
ale nie rozumiem

Uczę się
siebie

Są głębie
niepoznania wzniosłości
nie do-
godności

Czy zdążę zapytać
o życie
własnymi słowami?

Kazimierz Kochański

A jak tak, to tak

Praca bez sensu nie ma sensu
- bez filozofii, bez prorocstwa -
summa summarum, to podstawa
naukowego obiboctwa.

Myśląc kompleksowo

Propozycja ważna
i to z wielu względów;
może by uchwalić
patriotyzm z urzędu?

Kazimierz Kochański

Teresa Ciechanowski D.M.D.

Serdecznie zaprasza do gabinetu dentystycznego

**T.C. Dental**

Oferujemy pełny zakres
usług dentystycznych
Honorujemy większość
ubezpieczeń medycznych

Prosimy dzwonić pod numer

860-229-0622**Mówimy po Ukraińsku**

Akceptujemy pacjentów w wieku do 21 lat
z ubezpieczeniami stanowymi
Husky A, Husky B

LEKARZ I PERSONEL MÓWIĄ PO POLSKU

393 West Main St. New Britain, CT

Maluszewski Law LLC**Attorney Katarzyna Maluszewski****785 Farmington Avenue****Kensington, CT 06037****telefon (860) 225-8447**

Katarzyna Maluszewski adwokat z wieloletnim
doświadczeniem, bardzo skuteczna szczególnie w sprawach
rodzinnych. Pomoc z zachowaniem najwyższych standardów
zawodowej staranności.

Nasza specjalizacja:

- * **rozwoły**
- * **sprawy rodzinne**
- * **prawo do opieki nad dzieckiem**
- * **alimenty**

Oprócz tego:

obrażenia cielesne
przekroczenia drogowe
jazda pod wpływem
alkoholu
sprawy kryminalne
spadki
kupno i sprzedaż
nieruchomości

mówi po polsku**Usługi**

Malowanie wewnątrz, zewnątrz,
mycie domów, ściąganie tapet,
szpachlowanie sufitów oraz małe
naprawy (stolarka, moundingi)
Stanisław tel. 860-518-5826.

Inne

Szukam pracy jako opiekunka osoby
starszej na godz./zamieszkanie. Od
pon.-piątku. Mam doświadczenie.
tel. 475-988-5690.

Wykonuję wszelkie prace elektryczne.
Nowe domy, jak i różne naprawy. Pełne
uprawnienia i ubezpieczenie. Józef 860
906 8423.

Highlander Tree Sevices, polska firma
oferuje Polonii usługi wycinania drzew.
Posiadamy licencję i ubezpieczenie.
Shelton. Tel. 203-922-8803. Zenek.

POLONIJNE PROGRAMY RADIOWE

POLSKA W MUZYCE I PIEŚNI
W każdą niedzielę w godzinach
10.00-12.00 na falach FM 88.7
i na internecie na stronie www.
wnhu.org.

VOICE OF POLAND w każdą
niedzielę o godz 8:30 do 9:00, WNTY,
1120 AM. Na komputerze:
POLSKIEKSPRESS@SNET.NET
Aktualności, polska muzyka, koncert
życzeń, kącik poezji, dzieje wybitnych
Polaków, ważne wiadomości bieżące.
Kontakt Teresa Borowska. 860-229 6470

**OGŁOSZENIA za \$5**

max 15 wyrazów

**Sprzedam, kupię, oferuję pracę, szukam pracy, do
wynajęcia, usługi, inne**

Wypełniony kupon proszę przesłać na adres:

Polonia Publishing, PO Box 563, Oxford, CT 06478
z załączonym czekiem wystawionym na Polonia Publishing.

Tekst:

.....
.....

Ilość wydań _____ Łączna opłata _____ (\$5 za każde wydanie)

Do informacji redakcji:

Imię i nazwisko _____

Adres _____ Tel. _____

**POLONIA – Dwutygodnik
Społeczno - Kulturalny**

adres: P.O. Box 563, Oxford, CT 06478

tel./fax: (203) 881-1962

email: Poloniakaz@aol.com

web: Polonia-news.com

REDAKCJA:

Kazimierz Kochanowicz - wydawca, redaktor naczelny, Alina Zawojski - redaktor
wydania, Alicja Kochanowicz - opracowanie graficzne, Andrzej Więciorkowski - redaktor,
ogłoszenia, reklamy, Zofia Więciorkowska - redaktor,
WSPÓLPRACUJĄ:

Julia Karwacki, Wioletta Jusiński, Izabela Pardo-Małecka, Anna Czop, Jacek Zawojski,
Kazimiera Ferenc

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania tekstów
niezamówionych. Za treść i język tekstów redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Przedruk bez zezwolenia wzbroniony.

© 2009 Polonia Publishing, LLC

Wycieczki NYC, BOSTON, Washington DC, LAS VEGAS, NIAGARA

Transport na cruise NYC - MANHATTAN & BROOKLYN, NEW JERSEY

Transport na lotniska NYC - JFK & LaGuardia, BOSTON, NEWARK, BRADLEY CT

Wysyłka pieniędzy

MoneyGram.

Mienie przesiedleńcze

LUXERIDE enterprise

40 BROAD STREET
NEW BRITAIN, CT

luxeride41@gmail.com
luxerideenterprise.com

(860) 922 1210, (860) 924 0913
(860) 357 3023

Odnawianie paszportu

Wysyłka paczek

dompak DHL

RAYMOND SENIOR PLANNING

MEDICARE DLA SENIORÓW

Bezpłatna pomoc w:

- Medicare
- IRA, 401K inwestycje
- Ubezpieczenia na życie
- Access Health
- Szara karta
- Dodatkowe plany ubezpieczeń

(203) 699-2611

Nicole

Lokalizacja w New Britain

195 West Main Street,
New Britain, CT 06052

Pon- Pt 9:00am-4:00pm
Sobota: Tylko by appointment

Beata

Lokalizacja w Southington

360 North Main Street Suite 5
Southington CT, 06489

Tylko by appointment

Kasia

Lokalizacja w Southington

360 North Main Street Suite 5
Southington CT, 06489

Tylko by appointment

email: raymondseiorplanning@gmail.com | website: www.raymondseiorplanning.com

KARTA KREDYTOWA PSFCU VISA *Elite*

- BRAK OPŁATY ROCZNEJ
- BRAK OPŁAT ZA TRANSAKCJE ZAGRANICZNE
- USŁUGA POMOCY GLOBALNEJ
- NAGRODY GOTÓWKOWE

...I WIELE WIĘCEJ

**Zapraszamy do naszego
oddziału w New Britain:
38 Broad Street
New Britain, CT 06053
tel. (862) 233-3507**

Wszystkie karty kredytowe PSFCU podlegają weryfikacji kredytowej i akceptacji. Wymagane członkostwo w PSFCU. Produkty nie są dostępne we wszystkich stanach. Mogą obowiązywać inne ograniczenia. W przypadku pytań dotyczących kart kredytowych oferowanych przez PSFCU prosimy o kontakt z najbliższym oddziałem lub naszym Centrum Obsługi Klienta pod numerem 1.855.PSFCU.4U. Program punktów lojalnościowych dla kart kredytowych Liberty, Premier i Signature Elite jest oferowany za pośrednictwem CURewards®. 1,25 punkta za każdego wydanego dolara oferowane jest wyłącznie dla kart Signature Elite.



1.855.PSFCU.4U
(1.855.773.2848)
www.NaszaUnia.com



Your savings federally insured to at least \$250,000
and backed by the full faith and credit of the United States Government
NCUA
National Credit Union Administration, a U.S. Government Agency
PSFCU is an Equal Opportunity Lender.

